Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 WRZEŚNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 5000. | № 259

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Fiasco podróży p. Kucharskiego.

Ze 100 miljonów dolarów zrobiło się 30 miljonów.

Operetkowe wynurzenia p. ministra wobec przedstawicieli prasy.

(Telefonem od sprawozdawcy politycznego „Republiki".

WARSZAWA, 27 września— Pan minister skarbu Kucharski odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami prasy.

Następnie p. minister zapewnił dziennikarzy, że godność jego wywołała w poszczególnych krajach dodatnie wrażenie (?).

Towarzystwo senatora Hammerlinga wedle słów p. ministra, nie skompromitowało delegacji (!).

P. Hammerling wszystko rzucił na szalę dla powodzenia akcji. Nie tylko nie było mowy o prowizji dla p. Hammerlinga ale p. Hammerling jeździł nawet na koszt własny.

Celem wyjazdu było nie tylko uzyskanie kredytu na bank emisyjny, ale także starania o pożyczkę dla pokrycia deficytu na rok 1924. Rokowania z grupą Morgana doprowadzono do tego, że p. Kucharski ma zapewnione uzyskanie pożyczki pod zastaw zwykłego weksla na założenie banku emisyjnego. Pożyczka ta będzie wynosiła 30 miljonów dolarów.

Przy tak małej pożyczce o jakichkolwiek gwarancjach i zastawach nie mogłoby być mowy.

Tego oczywiście za zasługę p. Hammerlingowi i ministrowi Kucharskiemu poczytywać nie należy.

Rzekoma suma 30 miljonów dolarów ma być dostateczna na założenie banku emisyjnego w myśl opinji prezesa komisji finansowej Ligi narodów Jansena i jeszcze dwóch innych panów, których nazwisk p. minister nie wymienia w obawie, żeby ich inie przekręcić.

Suma ta jest dlatego tak mała, że Polska jest za biedna, aby większy kapitał emisyjny mógł leżeć w piwnicy bezużytecznie. Nowa ta teorja poddana ma być rozważaniu specjalnej komisji rzeczoznawców ekonomicznych i finansowych, którzy zdecydują o wysokości kapitału zakładowego.

Druga komisja ma sprecyzować statut wedle opracowanych już tez, które mówią, że polski bank emisyjny ma być instytucją narodową i wyłącznie polską, i że skarb ma wnieść maximum 25 proc. kapitału resztę mają złożyć prywatni imienni akcjonarjusze, a kredyt Morgana ma służyć tylko na okres czasu, w którym odbywać się będzie wewnętrzna subskrypcja na akcje tego banku.

Pożyczka ta ma być spłacona w ciągu 4 lat.

Sprawa pożyczki zdaniem p. ministra jest definitywnie załatwiona. Bank emisyjny może powstać zaraz. Chodzi tylko o uchwałę sejmu.

Pan minister zastrzegł się, że grupa Morgana nie ma nic wspólnego, z jakąkolwiek grupą żydowską.

W celu uzyskania pożyczki konsumpcja, na pokrycie deficytu w budżecie, delegacja zwróciła się do kapitalistów angielskich. Kapitaliści angielscy obiecali pożyczkę 10 miljonów funtów szterlingów, jako pożyczkę długoterminową. Oprocentowanie ma się obracać w granicach od 1 i pół do 9 i pół proc. Pożyczkę tą ma finansować konsorcjum banków które ma się ad hoc utworzyć.

Rząd ma nadzieję, że konsorcjum to utworzy się wkrótce.

Na zakończenie minister wspomniał o zapowiedzianym przyjeździe p. Jounga. Pan minister Kucharski po rozmowie z nim doszedł do wniosku, że jest to dżentelmen (!) w każdym calu. Polska, wedle zdania p. ministra Kucharsikego jest chorym pacjentem, który doszedł do przekonia, że potrzebna mu jest operacja. Pan Kurharski radzi pacjentowi, żeby przy tej operacji zachowywał się spokojnie, bo operacja może się nie udać (!?).

Widmo monarchji w Niemczech.

Bawarja toruje drogę do tronu ks. Rupprechtowi.

Wittelsbachowie sięgają po krwawe berło Wilhelma II.

PAT. — BERLIN, 27 września — Dzienniki donoszą, że na wieść o zamianowaniu Kahra generalnym państwowym komisarzem Bawarji zebrał się gabinet rzeszy na narady. Oprócz innych zarządzeń, uchwalono ogłosić stan wyjątkowy w całem państwie. Władza wykonawcza przeszła w ręce ministra Reichswehry. Co się tyczy Kahra, który jest obecnie faktycznym prezydentem Bawarji, to on sam, jak powiadają, rezerwuje jedynie miejsce dla księcia Rupprechta. Kahr jest jawnym zwolennikiem ruchu monarchistycznego i fanatycznym przeciwnikiem lewicy. Między Kahrem a Ludendorfem odbywały się już w ostatnich czasach rozmaite narady. Jak powiadają, prezydent ministrów Bawarji pragnie użyć Kahra za narzędzie przeciw knowaniom nacjonalistów. Należy jednak obawiać się, że Kahr nie będzie zwalczał nacjonalistów, lecz dojdzie do porozumienia z nimi, zwłaszcza, jeżeli nacjonaliści uznają kandydaturę Wittelsbachów na niemiecki tron cesarski.

BERLIN W WALCE Z SEPARATYZMEM BAWARJI.

PAT. — BERLIN, 27 września — Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Bawarji wywołało w Niemczech nadzwyczajne wrażenia. Na szczególną uwagę zasługuje, że Bawarja, przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego, zamierzała ująć inicjatywę w swe ręce i w ten sposób uwolnić się od bezpośredniej władzy rządu rzeszy. Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Bawarji było projektowane od kilku dni.

Dziś ogłoszono w Niemczech stan oblężenia. Ten krok Stresemana jest ostatnim wysiłkiem przeciwstawienia się Bawarji i jej wszelkim zamachom separatystycznym.

Jako komisarz nadzwyczajny stanu oblężenia został mianowany najenergiczniejszy minister w Niemczech, pruski minister spraw wewnętrznych, social- demokrata, Sewering. Nominacja ta dowodzi, że socjaliści zamierzają utrzymać kontrolę nad całą sytuacją.

Przez ogłoszenie stanu oblężenia przechodzi władza w Bawarji na ministra obrony krajowej, Gesslera. Dowódcą generalnym Bawarji z ramienia obrony krajowej został mianowany demokratyczny generał Lassot, któremu się musi podporządkować nadzwyczajny komisarz bawarski, von Kahr.

Z Monachjum donoszą, że związki patrjotów zajęły stanowisko lojalne wobec nadzwyczajnego komisarza, v. Kahra i oddzieliły się od Hitlerowców. Dzisiejsze zebranie tych ostatnich zostało przez komisarza Kahra rozwiązane.

Reichswehra otrzymuje posiłki z innych miast bawarskich.

Panuje powszechne przekonanie, że Hitler i Ludendorf nie odważą się obecnie na zbrojne wystąpienie.

DYKTATOR W BAWARJI.

PAT. — MONACHJUM, 27 września — Na konferencji, odbytej dziś przed południem pod przewodnictwem generalnego komisarza państwowego, stwierdzono ponownie, że dla utrzymania spokoju i porządku w Bawarji stoją do dyspozycji komisarza państwowego bez zastrzeżeń „Reichswehra" i policja krajowa. Obecni przedstawiciele związku patrjotycznego stwierdzili również gotowość poparcia akcji komisarza. Jedynie przedstawiciele związku bojowego. zastrzegli sobie ewentualne zajęcie stanowiska na przyszłość.

DYKTATOR KAHR TĘPI SOCJALIZM.

PAT. — MONACHJUM, 27 września — Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Władze zakazały odbycia zwołanych na dziś 14 zgromadzeń. Z powodu tego zakazu udali się przedstawiciele związku bojowego narodowych socjalistów do generalnego komisarza p. Kahra, aby skłonić go do cofnięcia zakazu. Usiłowania te nie osiągnęły celu. Generalny komisarz państwowy wydał oprócz tego dwa rozporządzenia, zabraniające wszelkich zgromadzeń politycznych i zebrań publicznych.

POCZĄTEK REWOLUCJI I FASZYZMU

PAT. — LONDYN, 27 września — Prasa angielska zamieszcza wyczerpujące sprawozdanie o wydarzeniach w Niemczech. Wiadomość o zajściach w Bawarji prasa angielska żywo komentuje, uważając je jako początek rewolucji, względnie jako początek ruchu faszystowskiego.

POGOTOWIE WOJENNE NACJONALISTÓW BAWARSKICH.

PAT. — WIEDEŃ, 27 września — „N. Freie Presse" donosi z Monachjum, że związek „Oberland" i „Reichstagu" ogłosiły mobilizację swych członków. Członkowie związku „Oberland" mają się stawić w piątek o godz. 4-ej rano na miejsce zbiórki. Mają oni przynieść ze sobą wszelką rozporządzalną broń. Członkowie organizacji „Rossbacha" mają się zebrać w czwartek wieczorem o godz. 8-ej Dziś wieczorem ma się również odbyć 14 zgromadzeń, zwołanych przez Hittlera. Charakterystycznem jest rozkaz wydany jako tajny do członków organizacji prawicowych, a ogłoszony przez „Muenchener Post". Brzmi on: „Ściśle poufne. Zabrania się Panom najsurowiej wyjeżdżać z Monachjum. Ma Pan być w pogotowiu do dnia 28 b. m. Zbiórka przed murem wojny. Wejście od Hochgarten-Strasse. Hasło: Paula. Podpisano Landerecht, dowódca baterji.

CHCĄ WOJNY DOMOWEJ.

PAT. — BERLIN, 27 września — Z polecenia władz, dziennik „Deutsche Zeitung" został zawieszony na przeciąg 15 dni z powodu ogłoszenia mowy kapitana Neissa, wygłoszonej w Neumakts palatynacie górnym, w której to mowie Neiss wzywa do wojny cywilnej w Niemczech.

BALDWIN O PRZYJAŹNI Z FRANCJĄ.

PAT. — LONDYN, 27 września — Prezes ministrów Baldwin przemawiał dziś około Nordhampton do studentów. Premjer oznajmił zebranym porządek kwestji politycznych doby obecnej, oświadczając, że głównym dążeniem jego w ciągu całego czasu pozostawania u steru rządów będzie utrzymanie i utrwalenie pokoju. W zakończeniu Baldwin podkreślił niesłychaną doniosłość francusko angielskiego zbliżenia oraz przyjaźni uzależnił od tego zbliżenia rozwiązanie wszystkich tych problemów, z jakiemi dziś spotyka się polityka europejska.

Po zaniechaniu biernego oporu.

Stan wyjątkowy w całych Niemczech.

Nacjonaliści i komuniści przeciwko Stresemanowi.

PAT. — WIEDEŃ, 27 września — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża. Prezydent ministrów Poincare, powróciwszy ze swej posiadłości, oświadczył dziennikarzom, że zaniechanie biernego oporu przez Niemcy jest symptomem bardzo interesującym, ale na razie nie posiadającym znaczenia. Musimy dalej czekać, co uczynią Niemcy, aby uskutecznić zapowiedź podjęcia pracy. Wedle informacji tegoż dziennika, w zagłębiu Ruhry nastąpi na razie rozejm przemysłowy i gospodarczy. Warunki tego rozejmu są następujące: policja niemiecka obejmie z powrotem swą działalność pod kontrolą sojuszników. Koleje w obszarze Ruhry w czasie rozejmu mają być administrowane przez organa francusko-belgijskie. Kolejarze niemieccy będą z powrotem przyjęci do służby. Wywóz węgla i innych produktów z zagłębia Ruhry do nieobsadzonych części Niemiec będzie dozwolony, atoli będzie pobierane cło wywozowe w wysokości 28 procent na rzecz kasy komisji reparacyjnej. Dostawy węgla reparacyjnego ma się natychmiast rozpocząć z powrotem przez kopalnie, które będą do tego przeznaczone, a przedewszystkiem przez kopalnie państwowe. Kopalnie te będą administrowane przez międzykoalicyjną komisję, kontrolną do udziału, w której dopuszczeni będą przedstawiciele niemieckich robotników. Jeżeli Niemcy zgodzą się na tę propozycję i okażą swą dobrą wolę, wówczas nastąpi redukcja okupacyjnych wojsk.

KOMISARZ DO LIKWIDACJI BIERNEGO OPORU.

PAT. — BERLIN, 27 września — Jak donosi „Vorwaerts" rząd rzeszy rozpoczął energiczne przygotowania do zlikwidowania biernego oporu w zagłębiu Ruhry. Planowanem jest między innymi powierzenie odnośnej akcji specjalnemu komisarzowi.

„SCHUPO".

AW. — BERLIN, 27 września — W myśl rozporządzenia berlińskiego prefekta policji zostały oddziały „Schupo" oddane pod komendę ministra obrony krajowej.

PRZEDSTAWICIELE KOALICJI U STRESEMANA.

PAT. — BERLIN, 27 września. — Kanclerz Rzeszy przyjął dziś przed południem tutejszych przedstawicieli mocarstw koalicyjnych, z którymi omówił obecną sytuację polityczną

ZWIĄZKI ROBOTNICZE WZYWAJA DO SPOKOJU.

PAT. — BERLIN, 27 września — Zarząd kartelu związków zawodowych wydał do robotników odezwę, w której wskazuje na konieczność zaniechania biernego oporu w zagłębiu Ruhry, wzywając zarazem do spokoju.

REWIZJE W BERLINIE.

AW. — BERLIN, 27 września — Dziś odbyły się rewizje w lokalach niemiecko ludowej partji wolności, w których policja szukała broni, przypuszczając, że partja ta istnieje nadal, nie bacząc na jej nielegalność. W trakcie rewizji złożyli odnośni posłowie protest do ministra spraw wewnętrznych, poczem natychmiast rewizję przerwano.

KRWAWE ROZRUCHY W SAKSONJI.

AW. — DRZEZNO, 27 września — **W Annabergu miały miejsce dziś w nocy krwawe rozruchy. Doszło do potyczki między radykalnemi prawicowcami a robotnikami, którzy chcieli rozpędzić zebranie prawicowców. Podczas strzelaniny jedna osoba została zabita, a 25 rannych, z tych 5 ciężko.**

W PRUSIECH WSCHODNICH.

PAT. — KRÓLEWIEC, 27 września Głównodowodzący wojskami niemieckiemi w Prusiech Wschodnich gen. Dammel wydał na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy odezwę wzywającą do utrzymania spokoju. Gen. Dammel oświadcza, że w razie jakichkolwiek ekscesów, czy to ze strony prawej, czy lewej wystąpi przeciw nim bezwzględnie.

ANEMICZNE POSIEDZENIE MINISTRÓW ANGIELSKICH.

PAT. — LONDYN, 27 września — Rada ministrów zajmowała się sprawą odszkodowań i incydentem włosko-greckim oraz sprawą narady Baldwina z Poincarem. Nie ogłoszono żadnego komunikatu jednak według informacji z miarodajnych źródeł, rada ministrów aprobowała decyzję konferencji ambasadorów. Wedle tego źródła, w łonie gabinetu angielskiego nie ujawniła się żadna różnica zdań co do polityki Baldwina, nie wyrażono też żadnego zaniepokojenia z powodu stanowiska Francji, godząc się z okupacją zagłębia Ruhry, jako z faktem dokonanem.

STAN WYJĄTKOWY NA CAŁYM OBSZARZE RZESZY.

PAT. — BERLIN, 27 września — Prezydent rzeszy wydał o północy rozporządzenie wprowadzające na całym obszarze rzeszy stan wyjątkowy.

SOCJALIŚCI WRAZ Z KOMUNISTAMI PRZECIWKO STRESEMANNOWI.

PAT. — BERLIN, 27 września — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Stresemann przedstawił powody, które skłoniły rząd do pojęcia decyzji w sprawie zaniechania biernego oporu oraz zapoznał obecnych z treścią proklamacji prezydenta Eberta. Przedstawiciele wszystkich partji, z wyjątkiem nacjonalistów i komunistów aprobowali stanowisko kanclerza.

Senat uchwalił ustawę o uposażeniu urzędników.

Ale odrzucił wszystkie wnioski, zmierzające do poprawy ich bytu.

PAT. — WARSZAWA, 27 września. Na 32 posiedzeniu Senatu zakończono obrady i przeprowadzono głosowanie nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i zaopatrzenia emerytów.

UPOSAŻENIE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Referent senatu dr. Buzek omówił zgłoszenie w toku dyskusji poprawki i oświadczył, że zmierzają one przeważnie do większego obciążenia skarbu. Mówca obliczył, jak wielkim będzie ciężar finansowy, wynikający z obecnej ustawy uposażeniu urzędników. Ze swego obliczenia wyłączył mówca ustawę emerytalną. Jeżeli zważymy, że wszystkie podatki bezpośrednie, pośrednie, na ziemiach należących do Rzeczypospolitej dawały przed wojną jakie 800 miljonów złotych polskich, to zrozumiemy, że posunięcie się jeszcze poza cyfrę 650 miljonów przenosiłoby siłę naszego skarbu. Dotyczy to specjalnie wniosku senatora Woźnickiego, aby na dzień 1 października ustanowić mnożną nie 11600, ale 16400. W takim razie pensje urzędników wynosiłyby znacznie więcej, aniżeli pensje przedwojenne, gdy tymczasem przy mnożnej 11600 pensje urzędników niższych, aż do kategorji 7, zbliżyłyby się do normy przedwojennej, a w niektórych katagorjach nawet by ją przewyższyły.

Co się tyczy awansów automatycznych to sprawa ta załatwiona będzie przez radę ministrów, a później definitywnie przez pragmatykę nauczycielską.

JAK WIĘKSZOŚĆ PIASTO-CHJEŃSKA DBA O LOS URZĘDNIKÓW.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, które dążyły do polepszenia bytu urzędników. Odrzucono poprawki senatora Thuliego do art. 5. Poprawka ta domagała się, aby 15 każdego miesiąca wypłacać dodatek drożyźniany, jeżeli drożyzna w drugiej połowie poprzedniego miesiąca wzrosła więcej, aniżeli o 10 procent, gdy tymczasem komisja senacka proponuje 15 proc. Tak samo odrzucono wniosek senatora Woźnickiego o mnożną 16400, zamiast 11600. Następnie odrzucono poprawkę senatora Woźnickiego do 10 artykułu, która domaga się zwrotu całkowitej opłaty szkolnej za dzieci uczęszczające do szkół średnich prywatnych z powodu niemożności umieszczenia ich w zakładach państwowych. Projekt komisji uwzględnia te koszta tylko w wysokości przeciętnego kosztu nauczania w szkołach państwowych. Przyjęto dwie poprawki senatora Adelmana, mianowicie w art. 21 podwyższono kwotę, jaką otrzymują wyżsi funkcjonarjusze policji na umundurowanie.

Dalej przyjęto poprawkę senatora Krzyżanowskiego, dotyczącą posunięcia o szczebel wojskowych, posiadających wyższe wykształcenie. Resztę poprawek odrzucono.

Przystąpiono do ustawy emerytalnej.

USTAWA EMERYTALNA.

Przyjęto poprawkę senatora Białego do art. 19, która umożliwia emerytom, którzy wysłużyli 35 lat, przyjmowanie płatnych posad w samorządzie. Dalej przyjęto poprawkę tego samego senatora do art. 37 i 50, aby czas obowiązkowej służby wojskowej oraz studja wyższe wliczone były do wysługi emerytalnej dopiero po ukończeniu 10 lat służby cywilno-państwowej, i analogicznie dla wojska.

KATASTROFA W KOPALNI „REDEN"

Po krótkiem uzasadnieniu senatora Posnera, uznano nagłość i przyjęto sam wniosek P. P. S. i „Wyzwolenia" w sprawie wypadku na kopalni „Reden". Mianowicie wezwano rząd do ustanowienia komisji specjalnej, złożonej z przedstawicieli ministerstwa i handlu, spraw wewnętrznych, pracy oraz zdrowia publicznego przy udziale przedstawicieli robotników w celu zbadanai kopalni w zagłębiu Dąbrowskiem pod względem ratowniczym i obmyślenia odpowiednich środków.

Następne posiedzenie senatu ze względu na interpelację senatora Woźnickiego odbędzie się w czasie najbliższym posiedzenie sejmu, przypuszczalnie 10-go października.

Włosi opuścili Korfu.

PAT. — RZYM, 27 września — Ewakuacja Korfu jest w całej pełni. Oddziały piechoty przybyły już z Korfu do Neapolu.

PAT. — RZYM, 27 września — Ewakuacja Korfu została całkowicie ukończona. Wyspę oddano władzom greckim Wśród ludności panuje spokój.

KONSTANTYNOPOL JEST ZNÓW TURECKI.

PAT. — PARYŻ, 27 września — **Z Konstantynopola donoszą, że w poniedziałek odbędzie się uroczystość wkroczenia wojsk tureckich do stolicy. Ludność Konstantynopola czyni przygotowania do entuzjastycznego przyjęcia wojsk. Generałowie koalicyjni opuszczą miasto dnia 2 października. Wojska sojusznicze które zajmowały porty w Dardanelach, już zostały wycofane.**

NOWY STYL W ROSJI

AW. — MOSKWA, 27 września — Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Tichona zebranie, dotyczące wprowadzenia nowego stylu kalendarzowego z dniem 1 października. Postanowiono wykreślić 13 dni w ten sposób, aby po pierwszym października nastąpił 14. Synod wzywa wiernych do przyjęcia bez sprzeciwu zmiany kalendarza, gdyż nie dotyka ona w niczem dogmatu cerkwi.

—o—

RZĄD BUŁGARSKI TŁUMACZY DLACZEGO DOSZŁO DO ZAMACHÓW KOMUNISTYCZNYCH.

PAT. — SOFJA, 27 września — Bułgarska agencja telegraf. komunikuje: Rząd ogłosił proklamację do narodu wyjaśniającą istotne powody, które skłoniły leaderów komunizmu do szerzenia buntu wśród łatwowiernej ludności, oszukiwanej przez krzykaczy z zagranicy. Stwierdzając całkowity upadek podstępnych planów, orędzie rządu mówi o krwi, wylanej na darmo i żałobie licznych rodzin. Leaderzy komunizmu byli zrozpaczeni, widząc, że rozkład administracji publicznej, będący cechą charakterystyczną poprzednich rządów, nie postąpił już dalej, a że przeciwnie w dziedzinie administracji wszystko postępuje ku lepszemu. W końcu orędzie zauważa, że rząd spełnił swój obowiazek odwracając uderzenie, skierowane przeciw bezpieczeństwu państwa i zwraca się do ludności z wezwaniem, aby sama stanęła w obronie spokoju i porządku w kraju.

—:o:—

MORD NA GRANICY ROSYJSKO-FIŃSKIEJ.

AW. — MOSKWA, 27 września — **Na terytorjum Karelji w odległości półtorej wiorsty od granicy finladzkiej w miasteczku Landwozere, zamordowany został, przybyły z Finlandji zastępca przewodniczącego trzeciej komisji pogranicznej, Ławrow, raniono zaś ciężko wyższego funkcjonarjusza tej komisji, Leżeja i** towarzyszącego mu przedstawiciela głównego urzędu politycznego.

Mordercy zbiegli zagranicę.

Nr. 259

REPUBLIKA

28 WRZEŚNIA 192

Czarna przyszłość faszyzmu w Hiszpanji

Coraz obficiej nadchodzące z Hiszpanji szczegóły pozwalają już nakreślić dokładniejszy obraz dokonanego tam przewrotu i obalić bałamutne wieści szerzone na tem tle przez rodzimą reakcję. Hiszpanja jest wogóle klasycznym krajem przewrotów rewolucyjnych dokonanych przy pomocy siły zbrojnej. Nie napróżno Hiszpanja zbogaciła słownictwo polityczne specjalnym terminem „pronunciamento" dla oznaczenia podobnych zamachów. Co się tyczy bliższych motywów przewrót ostatniege, to wybuchnął on w związku zarówno z polityką zagraniczną jak i wewnętrzną.

Poważnym powodem przewrotu były wypadki w Maroku. Hiszpanja, jak wiadomo, oddawna prowadzi wojnę z wojowniczemi plemionami kabylskiemi. Można nawet powiedzieć, że wojna ta jest dalszym ciągiem wiekowej walki pomiędzy hiszpanami a maurami. Dla tych grup ludności hiszpańskiej, które cenią sukcesy zewnętrzne i t. zw. „powagę państwową" wojna w Maroku gra wielką rolę, zwłaszcza, że Maroko stanowi obecnie jedyną kolonję, jaka pozostała Hiszpanji po za Europą w spuściźnie po świetnej przeszłości. Tymczasem w ostatnich czasach wojna marokańska miała dla Hiszpanji przebieg nader niepomyślny. Na obszarze hiszpańskim Maroka znajduje się około 160,000 żołnierzy, których utrzymanie pochłania olbrzymie sumy, a którzy ponoszą stale klęski. Na tle tych porażek zachodziły ostatnio ostre konflikty pomiędzy rozmaitemi stronnictwami i ugrupowaniami. Wojskowi oskarżali władzę cywilną o to, że to ona przeszkadza należytemu prowadzeniu wojny, a cywilni tłumaczyli przegrane niedołęstwem generałów. Spory te prowadzone były z taką namiętnością, że na jednem z posiedzeń senatu doszło do wymiany policzków. Ostatecznie gabinet „liberalny" zdecydował się zagrać na uczuciach pacyfistycznych ludności i chciał możliwie najrychlej zlikwidować awanturę marokańską.

Szczególnie stanowczym zwolennikiem tej likwidacji był minister spraw zagranicznych Santiago Alba, przeciwko któremu najbardziej zwracał się gniew militarystów.

Gabinet „liberalny" Priety mógłby tedy odnieść zwycięstwo, gdyby istotnie miał coś wspólnego z liberalizmem. Ale gabinet ten oprócz szyldu nic doczynienia z postępowością nie miał. Lewica w Hiszpanji do steru jeszcze nie doszła. Władza jest tam dotychczas piłką przerzucaną pomiędzy reakcjonistami różnej marki: konserwatystami, konserwatywnymi liberałami i liberałami. Pomimo wielokrotnych zaproszań do rządu, odłamy lewicowe na branie w nim udziału się nie zgodziły, czyniąc swe uczestnictwo w rządzie zależnem od warunków, których spełnienia pseudo-liberałowie odmawiali. Reformiści, najbardziej umiarkowana grupa lewicy uzależniali swe wstąpienie do rządu od przeprowadzenia reform w konstytucji. Republikanie nie biorą zasadniczo udziału w rządzie, dopóki istnieje monarchja. Socjaliści nie chcą współpracować z burżuazją, a syndykaliści, nie uczestniczą nawet w parlamencie.

W ten sposób wyszło, że rządzący „liberałowie" mieli słabe oparcie w społeczeństwie, bo zwalczała ich z jednej strony lewica a z drugiej konserwatyści i wojskowi. Nadto. oprócz reakcyjności, rządy „liberalne" odznaczyły się korupcją i nepotyzmem, co jeszcze bardziej ten rząd zdepopularyzowało. Tymczasem w kraju wrzała ostra walka klasowa. Szczególną bezwzględnością odznaczają się syndykaliści, którzy stosują metody iście bolszewickie. Teror syndykalistyczny, którego pastwą w samej Barcelonie padło nie mniej niż 94 przedsiębiorców i fabrykantów, przybrał takie rozmiary, że stanowiły dla klas posiadających poważne niebezpieczeństwo. W tłumieniu rozruchów syndykalistycznych odznaczył się generał Anido, który zapomocą środków drakońskich przywrócił porządek, zdobywając przez to w kołach kapitalistycznych popularność dla armji. Generał Anido wprawdzie po spełnieniu swej misji na pewien czas zniknął z horyzontu politycznego, ale obecnie znowu wypłynął jako najzdolniejszy i najbardziej stanowczy pomocnik dyktatora Prima de Rivery. Ten ostatni jest oficerem w sile wieku (liczy 52 lata) w randze generała i zrobił szybko karjerę w Maroku.

Zamach, na którego czele stanął de Rivera, był przez dłuższy czas przygotowany przez utworzenie „rad obronnych" (Junta di Defensa) czyli w swoim rodzaju „czarnych sowietów". Obecnie rady te doszły do władzy. Ponieważ ten rząd militarny podnieca głównie instykty zaborcze ludności, więc najżyczliwsi dlań publicyści zagraniczni utrzymują, że jego trwałość zależy od sukcesów na polu walki w Maroku. Jeżeli Riverze, który za wszelką cenę stara się o sukces militarny w Maroku, wyprawa ta się powiedzie, to rząd jego się utrzyma i przez adoptację ministrów cywilnych odpowiadać będzie zwyczajom krajowym. Jeżeli jednak poniesie klęskę, to nadejdzie okres ciężkich rozruchów, a nawet kompletnego przewrotu Trzeba zauważyć, że nawet w sferze wojskowej wojna bez świetnych zwycięstw nie jest nazbyt popularna, tak że niedawno się zdarzyło, w Maladze, że pułk wyznaczony do wyruszenia do Maroka, odmówił posłuszeństwa i począł strzelać do oficerów.

Niełatwy do wygrania będzie także dla Rivery drugi atut: poskromienie syndykalistów zapomocą represji. Niezależnie od niebezpieczeństw, jakie kryje w sobie sama awantura marokańska, zaangażowanie w wojnie niemal połowy armji oraz związane z tem wysokie koszta odbiją się nader ujemnie na stanie ekonomicznym kraju. Ten ostatni jest dość opłakany, bo choć Hiszpanja, jako państwo neutralne, zbogaciło się w pewnym stopniu podczas wojny, bogactwo to dostało się nietylko krajowi ile poszczególnym spekulantom. Nic dziwnego, że w kołach dojrzałych społeczeństwa hiszpańskiego nietylko przemawia się za likwidacją awantury marokańskiej lecz i za zamianą tej kolonji na Gibraltar, gdyż doświadczenie pokazało, że Hiszpanja nie może sobie z Marokiem dać rady, tak że posiadłość ta przynosi więcej szkody niż pożytku.

De Rivera przeszedł w swej brutalności nawet Mussoliniego. Nie zapowiada on wyborów nawet sfałszowanych, lecz poprostu rozpędził parlament i urządził „dyrektorjum" składające się głównie z wojskowych. Pozatem, podczas gdy w faszyzmie włoskim obok elementów prawicowych uczestniczą także żywioły nawpół - demokratyczne, które poczęści chronią rząd od popadnięcia w krańcową reakcję, „juntyzm" hiszpański opiera się wyłącznie na bagnetach. Trudno więc przypuszczać, aby nowy rząd cieszył się w kraju choćby najmniejszą popularnością, a nadchodzące z Hiszpanji wieści o „powszechnym entuzjaźmie" (wieści które prasa reakcyjna przedrukowuje bezkrytycznie) noszą zbyt wyraźne ślady cenzury, ażeby budziły najlżejsze zaufanie. De Rivera widać sam czuje, na jak kruchym stoi gruncie, bo w wywiadzie ze współpracownikiem „Neue Freie Presse" chce on zaimponować „reformami" coprawda w stylu dość oryginalnym. Zapowiada on w pierwszym rzędzie „wytępienie politycznego chwastu, oczyszczenie życia narodowego, walkę z korupcją, faworytyzmem, grą hazardową i pornografją" (!) Chce on wydalić wszystkich protegowanyuh urzędników, którzy tylko przychodzą do biur w końcu miesiąca po pensje. Trudno jednak wierzyć w realność tych zapowiedzi, albowiem praktyka poucza, że wszystkie te bolączki występują dobitniej przy ustroju autokratycznym niż przy konstytucyjnym.

Tak przedstawia się istotny stan rzeczy w Hiszpanji. Jak z tego widać, nie jest tam wesoło i teraz, a przyszłość przedstawia się nader posępnie. Radość więc rodzimej reakcji z powodu tego nowego „zwrotu na prawo" jest conajmniej przedwczesna.

LEKTOR.

Najnowsza kreacja p. Seydy.

Depesze PAT'a przyniosły wiadomość, że delegat rządu litewskiego do Ligi Narodów wystosował w dniu 25 b. m. pismo do prezesa komisji 6-ej, w którem wycofuje z porządku dziennego obecnego zgromadzenia Ligi wniosek delegacji litewskiej o przekazanie sprawy Wileńszczyzny ponownemu rozpatrzeniu w Lidze.

Z tego powodu prasa prawicowa uderzyła w dzwon tryumfu, głosząc na cztery strony świata niebywałe zwycięstwo p. Seydy. I to jest właśnie ta niezwykła logika chjeńska, która pozwala na wyciąganie zgoła niejasnych wniosków z zupełnie jasnych przesłanek. Przesłanki dowodzą najwyraźniej, że p. Seyda skompromitował się niepowrotnie jako dyplomata objektywny i jako minister polski, a wniosek prawicy pragnie donieść, że to właśnie p. Sidzikauskas pozwolił się okpić beznadziejnie na korzyść p. Seydy.

Co jednakże mówią fakty? Pomijamy już sprawę treści noty litewskiej, wycofującej wniosek z komisji politycznej, gdzie czytamy, że sprawa zostaje zdjętą z porządku obrad obecnego zgromadzenia. Dowodzi to, że p. Sidzikauskas wziął p. Seydę jakoby pod obserwację i przy najbliższej sposobności nie omieszka wznowić tej sprawy w Lidze Narodów, ale pomijamy tę sprawę dlatego, że przecież trudno uwierzyć, aby polski minister dał się już tak całkowicie zjeść delegatowi litewskiemu.

Jednakże nie można przypuszczać, aby sam zasadniczy krok Litwy mógł się nazywać zwycięstwem p. Seydy, gdyż trudno to pogodzić z faktem, że właśnie delegat litewski wykorzystał objęcie teki spraw zagranicznych przez p. Seydę, jako jedyną sposobność do naruszenia powagi orzeczenia Rady Ambasadorów w mar[illegible] b. r. w sprawie granic wschodnich Rzeczpospolitej Polskiej. Czyżby możliwem było, aby z tego samego powodu rezygnowała Litwa z zajętego przez siebie stanowiska? Jest to całkowicie wykluczone jako zwrot dyplomatyczny, gdyż brak temu przypuszczeniu konsekwentnej podstawy faktycznej; a choćby nawet zgodzić się, że nie oportunizm, ale właśnie konsekwencja jest w polityce sprawą podrzędną, to jednak i w tym wypadku min. Sidzikauskas byłby oportunistą, stosując w swem piśmie cytowany wyżej wyraz, który sprawy zastrzeżeń Litwy w stosunku do orzeczeń Rady Ambasadorów bynajmniej nie przesądza.

I można mniemać, że wyłącznie interes własny Kowna podyktował ten zwrotny krok na terenie Ligi, możnaby nawet mniemać, że uczyniła to opinja publiczna polska, która kategorycznie domagała się od gabinetu naszego i Sejmu, by sytuację powyższą uważano za odpowiednią do obrony państwa przez wszelkie czynniki państwowe; można być pewnym, że decydująco wpłynęła na wycofanie wniosku litewskiego kapitulacja Niemiec, które w polityce zagranicznej Litwy były czynnikiem prawie, że oficjalnie zainteresowanym i usankcjonowanym. Kapitulacja sprowadziła Niemcy, jako czynnik międzynarodowy do stosunkowego minimum politycznego, a równocześnie wzmocniła wybitnie stanowisko Polski wobec aspiracji niemieckich, które intrygowały przeciw Polsce w naszych państewkach ościennych. Dalsze przedłużanie przez Litwę polityki intryg i nieopatrznej agresywności byłoby ciężkim błędem politycznym i tylko rozum stanu mógł nakazać Sidzikauskasowi zmianę frontu w Genewie.

To są przyczyny „zwycięstwa" p. Seydy, który ma tutaj jedna tylko zasługę: jest skromnym człowiekiem i nic o sobie w tym wypadku nie mówi.

Może właśnie dlatego, że mówi za niego p. Stroński i tow. z pośledniejszych organów rządzącego „narodu". Trzeba przyznać, że mówią oni bardzo wiele lecz nie bardzo mądrze, bo proszę zrozumieć jak brzydko wygląda ta kolosalna uciecha prawicy, że p. Sidzikauskas nie pozwolił swym krokiem na wykazanie „zdolności" p. Seydy; który miał za zadanie nie dopuścić do debat ponownych o przesądzonej już sprawie granic Polski.

Ta uciecha wskazuje, że zwyrodniała logika endecka pozwoli swoim „mężom stanu" umrzeć najbrzydszą śmiercią, bo — na ośmieszenie.

R. Sław-Tomczak

SENATOR BERANGER W BELGRADZIE.

AW. — BELGRAD, 26 września — Senator Beranger od kilku dni bawi w Belgradzie, gdzie informuje się o położeniu gospodarczem, finansowym i stanie przemysłu jugosłowiańskiego. Beranger ma się udać do Dalmacji.

WŁOCHY DLA JAPONJI.

PAT. — RZYM, 26 września — Rząd w asy[illegible]ował 1 miljon lirów dla ofiar katastrofy w Japonji.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

AW. — MOSKWA, 25 września — Depesze z Teheranu donoszą o trzęsieniu ziemi w Badż-Norde. Zburzonych zostało wiele gmachów i meczetów.

Muzyka, na którą się patrzy.

Ci, którzy mieli możność podczas wojny bywać na koncertach filharmonicznych w Lipsku czy Wiedniu przypominają sobie z pewnością wygląd sali koncertowej w owym czasie wszelkich oszczędności, w tym wypadku oszczędności na zużyciu światła. Sala taka robiła raczej wrażenie widowni teatralnej: jedynie przed pulpitami muzyków migotały małe światełka i trzeba było pewnego czasu, by przyzwyczaić wzrok do tych ciemności i by odróżnić poszczególnych członków orkiestry.

Zdawałoby się, iż dla słuchającego stopień oświetlenia lokalu, w którym się produkcje muzyczne odbywają, jest obojętny. Jednakże każdy z tych, którzy wówczas na koncertach bywali, musiał stwierdzić, iż w tych warunkach słucha się znacznie gorzej, niż w normalnie oświetlonej sali. Mało kto jednak sprawą tą się wtedy zainteresował. Teraz jednak warto się zastanowić nieco nad tą kwestją, by stwierdzić, czy i w jakim stopniu wzrok oddziaływa na wrażenia słuchowe.

Gdy jest się na koncercie symfonicznym, i chce się odróżnić grę poszczególnych instrumentów, to z pewnością nie wystarczy samo ucho, trzeba dopomóc sobie wzrokiem. Może nic tak bardzo jeszcze podczas gry oddzielnych instrumentów, których rozróżnienie dla wprawnego ucha nie przedstawia zbyt wielkich trudności, ale z pewnością przy dźwiękach akordowych, zespolonych z kilku instrumentów, gdyż tu analizowanie za pomocą samego tylko słuchu staje się niemożliwem nawet dla najwytrawniejszego muzyka.

Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że słucha się gorzej w ciemnej sali, aniżeli oświetlonej. Teraz jest jeszcze kwestją, czy oko nie tylko może ułatwić odbieranie wrażeń słuchowych, lecz czy raczej dla słuchu nie jest wprost niezbędna współpraca wzroku? Czy nie należałoby przyjąć, iż wrażenia słuchowe i wzrokowe, dostarczane słuchaczowi przez artystę muszą iść ze sobą w parzę?

Jeśli chodzi o śpiewaków (i to niekoniecznie operowych), to należy na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Śpiew bowiem jest związany z wypowiadaniem słów, a gdy ktoś mówi, to odczuwamy chęć patrzenia na mówiącego. Jest to zrozumiałe dla tej prostej przyczyny, iż nie samo brzmienie wyrazów (wszystko jedno, czy mówionych, czy śpiewanych), ale ono dopiero w połączeniu z mimiką twarzy i z ruchami całego ciała, składa się na całość osiąganego efektu.

Nieco trudniej zdawałoby się przedstawia się kwestja niezbędności patrzenia jeśli chodzi o produkcje muzyczne na instrumentach. Możnaby tu jako przeciw dowód wskazać na tych, którzy najchętniej słuchają z zamkniętemi oczami; lecz są to najczęściej doświadczeni znawcy, którzy danego artystę już wielokrotnie słyszeli.

Wyobraźmy sobie np. kwartet smyczkowy. Być może, że udało by się bez trudu wysłuchać z zamkniętemi oczami słynnego kwartetu Rose'go, dzięki jego sposobność gry, utrzymywanej w ramach szlachetnego, zrównoważonego klasycyzmu. Lecz o ile trudniej przedstawiałaby się sprawa przy słuchaniu pełnej temperamentu gry czeskiego kwartetu! Bo samo brzmienie, jako takie bez pomocy wrażeń wzrokowych, nie da nam odczuć całego ognia temperamentu, zawartego w grze tego najlepsze godziś w świecie zespołu kwartetowego

To samo obserwujemy przy wirtuozach, to samo przy dyrygientach. Wirtuoz oddziaływa tym silniej im więcej blasku grze nadaje jego powierzchowność. Tu właśnie leży ów punkt graniczny wrażeń słuchowych i wzrokowych, i nieraz się zdarza, że te ostatnie przeważą, i całkowite wrażenie redukuje się do czysto zewnętrznego, płytkiebo bluff'u wirtuozowskiego.

Co do kapelmistrzów, to kwestja ta omawiana bywa często w ten sposób, że stawia się pytanie, czy ruchy kapelmistrza winny być piękne, czy też nie. Odpowiedź przechyla się ku temu, by ruchy te były raczej zajmujące, niżli piękne. W jakim zaś stopniu ruchy te muszą być dostępne oku — co do tego możnaby przerobić następujący eksperyment. Niechajby wszyscy po kolei, znani u nas dyrygenci, poprowadzili jakąś uwerturę, ot powiedzmy „Oberona“, lecz niewidaczni dla nas, a tylko dla orkiestry, więc np. za kotarą. I gdybyśmy teraz spytali się publiczności, nieświadomej tego, kiedy dyrygował Młynarski, Titelberg czy Fried, które wykonanie najbardziej przypadło jej do gustu, czy mogłyby przy odpowiedzi wypaść jakieś niespodzianki?

Chyba tylko ta jedna, że dla osiągnięcia pełni wrażenia nie wystarczy „słyszeć“ dobry utwór muzyczny, trzeba go jeszcze „widzieć“.

L. P.

Jak Mikołaj II przekupywał swoich własnych urzędników.

A stało się to przy sposobności budowania gmachu ambasady niemieckiej.

O carze Mikołaju I opowiadają, że podczas przedstawienia „Rewizora z Petersburga“, tej doskonałej sztuki Gogola, która piętnowała nadużycia rosyjskich czynowników — monarcha wszech Rosji serdecznie się śmiał. Kazał też przedstawić sobie autora i oświadczył mu, że nigdy jeszcze tak dobrze się nie śmiał. Na to Gogol:

— Najjaśniejszy panie! Spodziewałem się, że najjaśniejszy pan mi odpowie, że nigdy jeszcze tak nie płakał, jak na tej sztuce, która piętnuje zepsucie urzędników Rosji.

Mikołaj I śmiał się z przekupstwa urzędników, a jego wnuk, słabszy odeń moralnie i fizycznie przekupywał ich. Oto anegdota (zresztą prawdziwa) w stylu Te limeny, która pochodzi z kół dyplomatycznych.

Niemiecki rząd postanowił wybudować w stolicy Rosji nowy pałac poselstwa któryby wielkością i wspaniałością odpowiadał potędze państwa niemieckiego. Kupiono obszerny plac i wniesiono podanie do władz rosyjskich o wciągnięcie nabytku do ksiąg gruntowych, lecz napróżno czekało poselstwo na załatwienie podania. Tygodnie upływały, zmiana własności nie została zarejestrowana. Za wiele tego było ambasadorowi niemieckiemu i poszedł na skargę do ministra spraw wewnętrznych. Ten przyrzekł, że „zajmie się tym drobiazgiem“ i znów — napróżno. Wtedy udał się poseł niemiecki na audjencję do cara Mikołaja II i mimochodem, wśród różnych spraw wspomniał także o trudnościach, czynionych przez urząd katastralny.

Mikołaj II zawezwał prezydenta ministrów, a ten po długich naleganiach oświadczył, co następuje:

— Najjaśniejszy panie! Urzędnicy urzędu katastralnego są przyzwyczajeni do otrzymywania przy swych czynnościach małego podarunku. Poselstwo niemieckie zdaje się nie znać tego zwyczaju i stąd pochodzi niechęć urzędników do załatwienia podania.

Do tego dodał prezydent, że on sam nie może wiele na to poradzić, ponieważ urząd katastralny zasłania się zawsze w takich wypadkach jakiemiś biurokratycznemi trudnościmi.

I wtedy stała się rzecz nieprawdopodobna: Mikołaj drugi dał polecenie, ażeby kwotę, wypłacaną w takich wypadkach odpowiednim urzędnikom, wyasygnować z jego własnej szkatuły.

W ten sposób car, chcąc przeprowadzić swą wolę, musiał przekupywać własnych urzędników! Naturalnie, że z chwilą, gdy ci otrzymali łapówkę, znikły wszelkie trudności i zwlekania... czyn rosyjski zwyciężył...

Aktor filmowy.

Czy może być coś bardziej fascynującego dla dorastającego podlotka lub młodzieńca, któremu pierwszy meszek znaczy się pod nosem, jak wyobrazić sobie swą postać oglądaną przez tłumy na migocącym ekranie? Czy nie marzyła która z Was piękne czytelniczki o karjerze Poli Negri lub laurach Fern Andry? Zostać jednak dobrym aktorem filmowym nie jest tak łatwo, jak to sobie przeciętny śmiertelnik wyobraża. A już zupełnie bezsensownem jest utarte mniemanie jakoby do filmu wystarczyła ładna buzia lub dobrze skrojona marynarka. Ile pracy, ile trudu włożyć musi aktor filmowy w swe przeżycia nie pojmie nawet jego kolega teatralny.

Jest bowiem swoistą cechę filmu, że autor nigdy sam nie mówi, a czynią to za niego jedynie i wyłącznie aktorzy, którzy „mówią“ wbrew swej niemocie. Dlatego też dobór odpowiednich sił jest dla losu filmu jeszcze bardziej rozstrzygającyym niż w teatrze, gdzie słowa pisanego djalogu mogą niekiedy naprawić błędy reżysera. Znaleść odpowiednich ludzi do poszczególnych ról nie jest zadaniem tak łatwem, tylko w wyjątkowych wypadkach znajduje się właściwy typ człowieka, który tak wygląda jak go stworzył autor i pojął reżyser w swojej wyobraźni. Ameryka ma pod tym względem wiele łatwiejszy wybór w ogromnym i różnorodnym materjale ludzkim jaki ją zamieszkuje. Pierwszą właściwością, która należy do określonego typu jest wiek. Nie należy od tego nigdy odstępować, żaden z grających nie powinien dostać roli, którąby nie odpowiadała jego wiekowi. Przeciwko tej regule grzeszy się dość często, nigdy bowiem prymadonna nie będzie dość stara, by nie czuć się na siłach zagrać najmłodszego nawet podlotka. Tylko w rzadkich przypadkach da się obronić artystyczny punkt widzenia, jakoby rola była tak trudną, że graną być może jedynie przez doświadczonego i starszego artystę. Przeciwny wypadek, żeby autor był za młody do swojej roli zdarza się rzadziej, ponieważ nikt nie dobija się o starsze role — aktor chce być zawsze młodym i pięknym.

Przy wyborze aktorów trzeba mieć przedewszystkiem dosyć duże doświadczenie, aby rozstrzygnąć czy warunki zewnętrzne danego aktora nadają się do fotografji i to do fotografji filmowej. Bo nie wystarcza zupełnie, że on lub ona przedstawiają się nader korzystnie na zwyczajnej fotografji.

Nikt nie patrzy się z takim niedowierzaniem na fotografię jak reżyser filmowy, wie on bowiem dobrze, że nawet człowiek, który ma bardzo miłe warunki i przynosi udatne i ładne fotografje może wyglądać na filmie ohydnie. Przed pewnemi właściwościami fizycznemi trzeba się mieć na baczności, przedewszystkiem przed otyłością. Najlżejszy nawet zaczątek tejże, który w życiu może zupełnie nie razi urasta na filme do przerażających rozmiarów. Wogóle każda najmniejsza właściwość twarzy czy postaci wychodzi na filmie o wiele jaskrawiej i brutalniej, lekkie zaokrąlenie nóg wygina się w kształt litery O, trochę zakrzywiony nos, przybiera kształt sępiego dzióba. Jeżeli ktoś ma stosunkowo duży odstęp między nosem a ustami wykaże film pustą przestrzeń, w tył cofnięta broda daje profil papuzi, lekko pochylona postać najwyraźniejszy garb itd.itd. Możnaby myśleć, że aparat posiada jakąś czarodziejską soczewkę, która złośliwie i bezlitośnie powiększa wszystkie błędy fizyczne.

Czyta się często, że aktor filmowy posiadać musi pewne specjalne warunki zewnętrzne jak klasyczny profil, wyraziste głęboko osadzone oczy etc. Że pozbawione to jest jakichkolwiek podstaw, przekonaliśmy się dziś niezbicie. Sessue Hayakowa lub Liljana Gish nie mają ani na lekarstwo niczego z tak zwanych „warunków filmowych“, a jednak są największemi aktorami, jakich film dotąd wydał. W tem zdawkowem i płytkiem pojmowaniu roli aktora filmowego jakie zakorzeniło się w naszym światku filmowym leży główna przyczyna miernot i banalności naszych filmów. Swoją drogą co tu mówić o polskim aktorze filmowym kiedy polskich reżyserów filmowych nie mamy, a to co dotąd improwizowano zasługuje może na uznanie, ale mocno zaprawione uczuciem politowania i wyrozumiałości. Reżyserem filmowym powinien być człowiek kochający bezgranicznie sztukę i oddany jej całkowicie, a nie handlowiec spekulujący na taniość i popłatność filmu. Taką drogą nigdy do niczego nie dojdziemy.

Jest rzeczą zasadniczej wagi, by przy obsadzaniu roli stworzyć pozory prawdopodobieństwa, dać iluzję jaknajpełniejszą rzeczywistości, postacie wyglądać muszą tak jak ludzie, którzy żyją i czują, nigdy zaś jak aktorzy występujący w swych rolach.

W teatrze mamy utartą klasyfikację typów aktorskich i tak mówimy o pierwszym amancie, młodej charakterystycznej i t. d. W kinie niema o tem mowy, mamy tu taką różnorodność ludzkiego materjału, że jakakolwiek schematyzacja jest poprostu niemożliwą.

Charakteryzacja filmowa jest nader ciekawym rozdziałem, który tylko zlekka będę mógł potrącić. Jeżeli aktor filmowy nie ma odpowiednich warunków zewnętrznych, to szminka i farba nie wiele mu pomogą. Film oddziedziczył po teatrze mnóstwo rzeczy, które mu raczej szkodzą niż pomagają. Należy tu przedewszystkiem lwia część charakteryzacji. Oddalenie i przyćmione światło, które ułatwiają charakteryzację w teatrze, odpadają przy filmie zupełnie, gdzie postacie zdejmowane są w oślepiającem oświetleniu i z najbliższej odległości. Jest jasnem, że w takich warunkach nie może z X zrobić U, ani tym podobnych cudów. Pominąwszy już to, że warunki dla charakteryzacji są w teatrze o wiele lepsze, jest ona tam bezwzględnie konieczną, ponieważ personel teatralny składa się z ograniczonej ilości stale zaangażowanych aktorów, którzy zmuszeni są ciągle zmieniać swe maski. Inaczej we filmie, tu możemy sobie wybrać dowolnie potrzebne nam typy, które powinny by właściwie tak dalece odpowiadać stworzonym przez fantazję reżysera postaciom, by wszelka charakterystyka była niepotrzebna. Istotnie używa się jej tutaj w zupełnie innym celu. Tej pierwszej używa się nie dlatego, by zmienić wyraz twarzy, ale wyłącznie po to, by dostosować się do oświetlenia i wymogów objektywu. Panie używają zazwyczaj szminki Leichnera 2 — 2 i pół panowie troszkę ciemniejszej. Szminka ta ma za zadanie służyć celom wyłącznie estetycznym i fotograficznym, wyrównując nierówności skóry, plamki, piegi etc., które wyszłyby na filmie o wiele jaskrawiej niż w rzeczywistości. Pozatem można swe własne rysy silniej zaakcentować. Brwi wzmacnia się silniejszą kreską przedłużając je na zewnątrz, oprawę oczu celem ich pogłębienia zakłada się ciemno popielatym barwnikiem podkreślając silniejszą kreską samo oko. Wiele aktorek używa sztucznych rzęs oraz tuszu celem podniesienia blasku oka nie rzadko zakropionego atropiną. Rysunek ust założonych na szare, zaznacza się dla silniejszego skontrestowania cieniutką białą kreską, zmniejszając ją przy pomocy pokładu do najmniejszych rozmiarów. Dla wyjaśnienia dodaję, że wprowadzony przy charakteryzacji szary kolor na miejsce czerwonego stąd pochodzi, że kolor czerwony wychodzi na filmie całkiem czarny. Po nałożeniu szminki zapudrowuje się je silnie i maska gotowa.

Zmian rysów nie należy wydobywać, środki pomocnicze jak nosy z kitu lub kreski mające maskować zmarszczki nie znoszą silnego światła filmu, pozatem uniemożliwia je gorąco panujące w wytwórni.

Przedewszystkiem jednak nie należy przeceniać znaczenia charakteryzacji. Wygląd pochodzi w ostatecznym wyniku przecież z zewnątrz, a artysta który umie wczuć się w swą rolę, najprędzej mieć będzie odpowiednią maskę.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ **28** PIĄTEK

Dziś: Wacława kr. m.
Jutro: Michała arch.

—:—

Wschód słońca g. 5.17
Zachód o g. 5.42
Wsch. księżyca 3.32 pp.
Zachód o g 1.18 w.
Długość dnia g. 12.25
Ubyło dnia g. 4.20

POSEŁ JAPOŃSKI W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 5-ej po południu, w sali Filharmonji przy ul. Dzielnej, dr. Jabóbkiewicz (z Japonji) z ramienia „Wojewódzkiego komitetu ratunkowego dzieci polskiego wschodu" zademonstruje zdjęcia kinematograficzne z pobytu dzieci syberyjskich w Japonji, udzielając przytem objaśnień.

Zaproszony przez komitet p. o. posła japońskiego w Warszawie p. Susaki, będzie obecny na seansie kinematograficznym, poczem pozostanie się w Łodzi do poniedziałku dla zwiedzenia przemysłu łódzkiego i ewentualnie nawiązania stosunków handlowych z Japonją.

PARK LUDOWY.

Delegacja wydziału gospodarczego, mając na względzie założenie parku ludowego na polesiu konstantynowskiem, jak również szereg złożonych wydziałowi ofert w przedmiocie dzierżawy kilkumorgowych działków, względnie zagonków, na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła podzielić teren polesia konstantynowskiego na działki od 5—10 morgów. Działki te będę wydzierżawiane na szereg lat w ten sposób, by stopniowo w ciągu 10-ciu lat realizować plan parku ludowego. Dotychczasowym zaś dzierżawcom zagonków zaproponować zrzeszenie się w kooperatywy pod kontrolą oddziału plantacji miejskich.

REORGANIZACJA URZĘDU SANITARNO-OBYCZAJOWEGO.

Wobec nowych rozporządzeń, w myśl których walkę z nierządem i reglementacją prostytucji objął komisarjat rządu, ogłoszony został konkurs na stanowisko inspektora sanitarno obyczajowego przy komisarjacie rządu.

Od inspektora wymagane jest dyplom lekarski i obywatelstwo polskie. b.

—o—

Z głównej kasy miejskiej. Prezydjum magistratu podaje do wiadomości publicznej, iż główna kasa miejska czynna jest od godz. 8 min. 30 do 12 min. 30.

Jednocześnie zaznacza się, że w godzinach rannych zazwyczaj napływ interesantów jest niewielki, główna kasa miejska może zatem przybywających wcześniej załatwiać daleko szybciej, niż w godzinach późniejszych.

Opał dla szkół i instytucji miejskich. Z powodu nadejścia znacznej ilości opału, wydział gospodarczy magistratu przystąpił już do zaopatrzenia na zimę w niezbędny opał wszystkich szkół i instytucji miejskich.

Gimnazjum żeńskie zrzeszenia nauczycieli. W tych dniach rozpoczną się lekcje w nowopowstającym 8-mio kl. żeńskim gimn. humanistycznym. Zrzeszenia nauczycieli w Łodzi. Szkoła będzie prowadzona podług najnowszych zasad pedagogicznych, a wykładać będą najlepsze siły nauczycielskie. Godzi się podkreślić, że jest to pierwsza średnia szkoła w naszym mieście, prowadzona na zasadach spółdzielczych.

KOMUNIKAT.

Łodzianie!

Sieroty syberyjskie, potomkowie powstańców 31 i 63 r. i wygnańców z roku 1915 potrzebują Waszej pomocy.

1000 tych nieszczęśliwych istot już są wywiezione z piekła syberyjskiego, lecz nie mają tu środków do życia, kilka tysięcy dziatwy polskiej z utęsknieniem wyciąga do Ojczyzny ręce z Dalekiego Wschodu, błagając o ratunek, czyż im społeczeństwo polskie odmówi pomocy?

Wyrzeczenie się przez społeczeństwo 1 lub 2 kaw poobiednich, zaoszczędzenie 10 papierosów jest już w stanie uratować setki i tysiące dzieciaków, które pozostaną tym lepszymi obywatelami, im więcej ucierpiały i im więcej serca okaże im społeczeństwo nasze.

Sprawami tych nieszczęśliwych zajął się Wojewódzki komitet ratunkowy dzieci polskiego wschodu, który ma właśnie conto w banku Eckersdorfa w Łodzi, ul. Piotrkowska 102 i dla którego w naszym piśmie otwieramy listę składek.

—:o:—

Kronika policyjna.

—:o:—

ZNACZNA KRADZIEŻ.

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. do składu firmy Halbern, przy ul. Piotrkowskiej nr. 73, zapomocą podrobionych kluczy dostali się nieznani sprawcy i skradli różnych rzeczy wartości 150 miljonów mk.

Złoczyńcy po dokonaniu kradzieży zbiegli.

O powyższem został powiadomiony urząd śledczy. (p).

UJĘCIE DWÓCH OPRYSZKÓW.

Do mieszkania Wolfa Lajmana zam. przy ul. Stary Rynek 11, dostali się nieznani sprawcy i dokonali kradzieży cholewek i bielizny na sumę kilkunastu miljonów marek.

Podczas przenoszenia łupu złoczyńcy zostali spostrzeżeni przez patrol policyjny i przytrzymani.

Po zbadaniu dowodów osobistych okazało się, że są to oddawna poszukiwani złodzieje a mianowicie:

Stanisław Nowacki, zam. przy ulicy Łagiewnickiej 27 i Bolesław Paruszewski, zam. przy ul. Rybnej 10.

Skradziony towar oddano właścicielowi, a złoczyńców aresztowano. (p).

NAPAŚĆ OBOK PARKU KOLEJOWEGO.

Dn. 23 września rb. p. A.R. przechodził najspokojniej obok parku kolejowego, gdy nagle zbliżył się doń nieznajomy osobnik i uderzył go bez powodu w twarz, podając się następnie fałszywie za agenta policji.

Na alarm napadniętego przybiegł posterunkowy 8 komisarjatu pol. państw., który po stwierdzeniu personalji napastnika spisał odpowiedni protokół przyczem okazało się, iż napastnikiem tym jest niejaki Zenon Majewski tramwajarz.

Należy zaznaczyć, iż napad powyższy nie miał żadnego podłoża osobistych porachunków, gdyż podczas zajścia zginęły panu R. złote okulary i różne dokumenty ogólnej wartości 25 złotych polskich.

Przemysłowcy austrjaccy w Łodzi.

Nowe curiosum biurokratyzmu: Oficjalne przyjęcie nieoficjalnych gości.

PAT. — ŁÓDŹ, 27 września — Dziś w nocy, o godz. 12. przyjechała na dworzec kaliski wycieczka przemysłowców austrjackich, z austrjackim ministrem handlu przemysłu na czele. Goście pozostją w swych wagonach do godz. 9.30 rano O tej godzinie przybędzie na dworzec wojewoda łódzki Rembowski i naczelnik wydziału przemysłowego w województwie, inż. Grochólski, a z ramienia związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, który pełnić będzie w Łodzi rolę gospodarza, jego kierownik wraz z wyższymi funkcjonarjuszami związku celem powitania przybyłych gości.

Po powitaniu na dworcu goście udadzą się samochodami do zakładów tow. akc. Scheiblera i Grohmana dla zwiedzenia ich. W południe związek przemysłu włókienniczego podejmować będzie gości śniadaniem w swoim lokalu, poczem nastąpi zwiedzenie zakładów przemysłu wełnianego tow. akc. Karola Bennicha. Wieczorem związek przemysłu włókienniczego wydaje w salach klubowych Grand Hotelu obiad na cześć gości.

Wycieczka nie nosi charakteru oficjalnego. Goście austrjaccy w czasie swego pobytu w Łodzi podejmowani będą wyłącznie przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. W nocy dnia 28-go wycieczka udaje się w dalszą drogę na zwiedzenie innych centrów przmysłowych w Polsce.

Będziemy wyjeżdżać z polesia widzewskiego.

O przeniesienie dworca wiedeńskiego.

W najbliższej przyszłości zostanie zwołana konferencja przy udziale przedstawicieli ministerstwa kolei i spraw wewnętrznych oraz przedstawicieli miasta w sprawie rozbudowy Łodzi.

Inicjatorem konferencji jest ławnik wydziału budowlanego inż. Folkierski, który jest tu przewodniczącym wydziału rozbudowy miasta.

Na konferencji zostanie zdecydowana definitywnie sprawa przeniesienia dworca fabrycznego na polesie widzewskie, gdyż dotychczasowe położenie tego dworca tamuje zabudowę miasta i krzyżuje wszelkie powzięte w tej mierze plany.

Do przeniesienia dworca zniesiony zostanie most przy ul. Kilińskiego, co pozwoli na przeprowadzenie tamtędy nowej linji tramwajowej.

Wydział zabudowy miasta opracował już odpowiednie plany i w sprawie tej rozpoczęte zostaną w najkrótszym czasie prace wstępne, zmierzające do zrealizowania planów. b.

Walka ze stanem antysanitarnym sklepów.

Wobec zastraszających wprost warunków hygienicznych w łódzkich sklepach żywnościowych organa zdrowotności publicznej wydały zarządzenia normujące warunki hygieniczne w sklepach żywnościowych. Na mocy rozporządzenia tego lokal sklepowy powinien być przestrony mieć należyte oświetlenie dzienne i winien być utrzymany w bezwzględnej czystości wewnątrz i zewnątrz.

Nowourządzone pomieszczenia powinny mieć conajmniej 20 m. kw. powierzchni podłogi

Utrzymanie sklepów z produktami spożywczemi w piwnicach jest bezwzględnie wzbronione.

W razie połączenia sklepu drzwiami z mieszkaniem właściciela, mieszkanie to powinno mieć osobne wyjście. Mieszkanie takie powinno być oddzielone od sklepu ścianą, dochodzącą do sufitu.

Produkty spożywcze należy przechowywać w sposób ochraniający je od zanieczyszczenia. Stoły, szuflady, naczynia, kosze i t. d. służące do przechowywania produktórw spożywczych, powinny być utrzymywane we wzorowej czystości i zabezpieczone od kurzu, ludzi, zwierząt i robactwa i dlatego nie wolno przechowywać artykułów spożywczych na podłodze, lecz przynajmniej w koszach, naczyniach, skrzyniach ze ścianami bocznemi o wysokości conajmniej 50 ctm.

Dla artykułów, wydzielających silną woń, jak śledzie, korzenie, mydło szare i t. p. powinny istnieć szczelnie zamykane naczynia.

Dotykanie produktów spożywczych przez kupujących jest wzbronione.

Produkty spożywcze powinny być wydawane w opakowaniu czystem, poprzednio nie używanem.

Wprowadzanie do sklepów lub trzymanie psów, kotów w handlach z artykułami spożywczemi jest surowo wzbronione.

Produkty spożywcze wystawione w oknach wystawowych należy zabezpieczyć od zanieczyszczenia, much itp. Okna i drzwi powinny być utrzymane czysto.

PRACOWNICY MIEJSCY UNIKAJĄ KASY CHORYCH.

Kasa chorych z dniem 1 października likwiduje wydział wewnętrzny przy ambulatorjum kasy chorych dla pracowników zarządu miejskiego z powodu nikłej frekwencji.

Oddział taki istnieje w przychodni dla pracowników miejskich przy ul. Pomorskiej 16. b.

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE.

Z dniem 12 października sprawy lichwiarzy i paskarzy łódzkich rozważane będą w gmachu sądów pokoju przy ul Narutowicza 41, dokąd przeniesiony zastaje sąd dla lichwiarzy. b.

Dnia 26 b. m. zmarła w Berlinie po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.
NATALJA z ZAKÓW
SAMUELOWA ZYLBERBLAT

przeżywszy lat 48.

O godzinie pogrzebu, który odbędzie się dziś na cmentarz żydowski, nastąpią oddzielne zawiadomienia.

O ciężkim tym ciosie zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu, stroskana

RODZINA.

4321-1

Uchwały komisji społecznej do walki z drożyzną.

W dniu wczorajszym odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie powiatowej komisji społecznej do walki z drożyzną i lichwą w lokalu starostwa przy ul. Piotrkowskiej 100.

Rozpatrzono kalkulację młynarzy i kooperatyw, podaną w reskrypcie województwa z dnia 19 b. m.

Komisja nie zgodziła się z wywodami młynarzy i stwierdziła, iż przy rozkurzu 4 klg. na 1 centnar metryczny zboża przy przemiale na mąkę 70 proc. młynarze nie powinni pobierać więcej za przemiał ponad 10 proc. wartości zboża, a przy rozkurzu 2 klg. na centnar przy przemiale na mąkę niżej ponad 70 proc. tylko 12 proc. wartości zboża.

Dla kontroli uczciwej kalkulacji komisja postanowiła zaproponować, ażeby władze wydały zarządzenia, zmuszające zakłady i poszczególnych krawców do ujawnienia płac (wywieszania cenników) robotnikom za wykonanie poszczególnych części garniturów od których to cen majstrowie mogą brać za krój i nadzór najwyżej 25 proc.

Na przyszłe posiedzenie komisja ma zebrać dane, dotyczące drożyzny mięsa i tłuszczów, zboża i pracy kowali.

Po przyjęciu do wiadomości przez zebranych zawiadomienia gmin o ukonstytuowaniu się subkomisji przewodniczący zebranie zamknął. (p).

—o—

Ludność zrzeszona w kooperatywach otrzyma tani chleb.

Jak już donosiliśmy do Łodzi nadszedł pierwszy transport mąki z Poznania w ilości 3-ch wagonów.

Po otrzymaniu transportu wydział handlowy przy magistracie przesłał próbę mąki do państwowego zakładu badania żywności, który stwierdził iż jest to mąka żytnia 70 proc. bez żadnych domieszek, nadająca się do wypieku chleba. Wobec tego wydział handlowy postanowił mąkę tę podzielić między kooperatywy, posiadającą własne piekarnie po cenie 8.100 mk. za kilo na 10 dniowy kredyt wekslowy.

Chleb ten sprzedawać będą kooperatywy członkom swym i stałym odbiorcom.

Wydział handlowy żądać będzie by chleb sprzedawany był w cenie po 8 tys. mk. za kilo, wychodząc z założenia, iż cena chleba winna odpowiadać cenie mąki.

Kooperatywom „Łodzianin" i Wyzwolenie" przydzielono po jednym wagonie mąki i w dniu dzisiejszym rozpoczną one już sprzedaż taniego chleba.

Po 5 tys. klg. mąki otrzymały kooperatywy „Młot" Nasze Wyzwolenie, Dźwignia, Zorza, Rola i kooperatywa pracowników kolejowych dworca kaliskiego.

W celu sprawiedliwego wypieku chleba, wydział handlowy roztoczy nad sklepami wyżej wymienionych kooperatyw ścisłą kontrolę i w razie ujawnienia najmniejszego nawet nadużycia, wstrzyma dalszy przydział mąki.

Aby przyspieszyć nadejście dalszych transportów mąki z Poznania wyjechał do urzędu zbożowego urzędnik wydziału handlowego celem poinformowania się ile jeszcze mąki Łódź otrzyma i o terminie nadejścia transportu. b.

—o—

Piekarze wyłamali się z pod kontroli referatu do walki z lichwą.

W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu zgłosiła się delegacja wspólna cechu majstrów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia piekarzy w sprawie unormowania na przyszłość cen chleba wobec zwyżkowej tendencji cen mąki.

Dr. Grabowski oświadczył delegacji iż w pierwszym rzędzie muszą się oni stosować do tego, aby cena chleba odpowiadała cenie mąki.

Co zaś do samej ceny chleba, to referat walki z lichwą okrereślać jej nie będzie i jedynie czuwać będzie nad tem, aby piekarze nie nadużywali wolności w przeciwnym bowiem razie, pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Co dopierwszego postulatu, to piekarze przyrzekli do niego zastosować się i na tem konferencję zamknięto b.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz szósty cieszący się największym w tym sezonie powodzeniem niesamowity dramat o miłości i fanatyzmie p. t. „Czarownica" z Solską i Wysocką w rolach głównych.

Jutro, w sobotę, premjera czarująca dowcipem komedja jednego z najświetniejszych ostatniej doby autorów francuskich Vernenil'a p. t. „Kochanek od serca" z pp. Starską, Pawłowskim i Krotkem.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek, dnia 28 b. m. o godz. 8.15 wiecz. odegraną zostanie zabawna satyra w 3-ch akt. Wł Jastrzębiec-Zalewski p. t. „Gobelin".

W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 3.30 po poł. pierwsze przedstawienie dla dzieci pracowników fabryki I. K. Poznańskiego.

Wieczorem o godz. 8.15 premjera 4-aktowej sztuki J. Szutkiewicza „Popychadło". W głównych rolach pp. Wiśniewska, Bronowska Wrześnjowska, Kaliłowicz, Brandtówna, Staniewska, Galicka, Wiśniewski, Puchalski Dębicz, Orlicz, Wybrański, Rembosz, Górecki i inn.

DZISIEJSZY WYSTĘP BAC I KONAMI ISHII.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany występ japońskich tancerzy Bac i Konami Ishii. Znakomici artyści już przybyli do naszego miasta. Przy fortepianie akompanjuje p. E. Waskc.

Bilety w kasie Filharmonji.

KONCERT ST. GRUSZCZYŃSKIEGO.

Na drugim koncercie z cyklu wielkich solistów wystąpi słynny nasz tenor bohaterski p. Stanisław Gruszczyński z udziałem znakomitej śpiewaczki Marji Radziszewskiej i dyr. opery warszawskiej p. Hirszfelda. W programie cały szereg najpiękniejszych arji i pieśni. Bilety w kasie Filharmonji.

Ciężki dzień dr. Rosenblatta.

Benefisowy występ radnego Nowackiego.

Prezydjum Rady Miejskiej contra magistrat.

Pijany oficer na ławach radzieckich.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Oczywiście pierwsza rzecz, to półgodzinne z górą opóźnienie, poczem dopiero obrady na tematy stale odbiegające od bitego na maszynie porządku dziennego. Podaż na wrażenia i treść osłaba, popyt jeszcze słabszy, gdyż ... tendencja mocniejsza t.j. o godzinie 2-ej z minutami po północy.

Przewodniczący radny Rosenblatt miał ciężki dzień swego życia, ale za to ... szczęśliwy dzień miał radny Holenderski, gdyż dzięki nieobecności p. ... mógł zabierać głos, co zwykle ... wykluczone. „Holenderski ma ...“ — to była historja nieoczekiwana.

A poza tem bohaterem dnia był również wice-prez. Groszkowski, któremu radny Rapalski dowiódł, że w pewnych wypadkach ma on wcale nie aptekarski temperament filantropijny.

Radny Rapalski wogóle nie wzrusza się bynajmniej „grubemi rybami“ i zjada je tak rzetelnie, iż nie można się dziwić ich ponurej melancholji jaka się w twarzach tych panów maluje.

Dostają wszyscy, bez wyjątku i ... ładną jest chwila, kiedy ten sam stoi z regulaminem w ręku i zmusza całą radę do półgodzinnego studjowania zasad parlamentaryzmu a cały magistrat do wyjaśnień i tłumaczeń.

Nie pomaga nawet zwołane ad hoc konsyljum prawnicze z p. Cynarskim jako ultra-prawnikiem na czele — zwycięża w istocie Rapalski i tylko przemoc ... podnoszonych bezkrytycznie ... endeckiej masy rozstrzyga kwestję ... prawnie, ale fizycznie na niekorzyść mówcy.

Czy o p. Rundo można zamilczeć? Dziś nie, bo na światło dzienne wydobył p. Rżewski, twierdząc, że p. Rundo uległ już naciskowi nowego prezydjum i staje się nieformalnym formalistą przy oświadczeniach, składanych z miejsca przez radnych. Tak się to czasy i ludzie — bardzo zresztą sympatyczni — zmieniają.

Momentów silniejszych nie było, chyba tylko silne, chłopskie okrzyki radnego Nowackiego, który pragnąc rozśmieszyć Radę Miejską — ośmiesza siebie i swoje „zwischenrufy“, nie nadające się za razu do sytuacji, „bo jako, że są przejrzałe i reumatyczne“.

I niewiadomo, czy z powodu owych niesamowitych wrzasków tego radnego, czy też ze względów zasadniczych — pojawił się naraz w krzesłach radzieckich jakiś „referent bezpieczeństwa z P.O.K.“ którego z trudem usunięto za drzwi. Że zaś podobno był on „trochę“, to wogóle ta historja jest wielce symboliczna.

O godz. 1-ej w nocy wice-prezydent wojewódzki i b. prezyd. Rżewski rozmawiali sobie w najlepszej zgodzie w kącie sali, przedstawiciel NPR. przeprowadzał z trybuny analogję między gęsiami a peperowcami, zaś z tego anormalnego stanu rzeczy skorzystał radny Rozenblatt i zostawiwszy przewodnictwo na ... p. Karlińskiego zwiał po cichu od stołu prezydjalnego, bo już miał dosyć wszystkich razem i siebie w szczególności.

PRELUDJA.

Stwierdzamy raz jeszcze, że radny Nowacki jest nieocenionym skarbem. Gdyby nie ten sympatyczny człowiek, posiedzenia naszego parlamentu miejskiego byłyby nudne i szare. Radny Nowacki ma w sobie coś z Fertnera i Gielerzyńskiego, a pod względem „vis comica“ nawet ich przewyższa.

Jako obstrukcjonista jest radny Nowacki nieporównany. Wczoraj nawet się rozmachał, że zrobił obstrukcję własnemu stronnictwu i zerwał obrady na kwadrans. No, ale o tym „liberum preveto“ radnego Nowackiego napiszemy później.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od szeregu przedwstępnych potyczek na tle regulaminowym. Powiedzmy otwarcie — radny Rapalski pouczał przewodniczącego dr. Rosenblatta wraz z dodanemi mu do pomocy uczonemi prawnikami magistrackiemi i inżynierami o „chłopskim rozumie“ o tem, co zawiera regulamin obrad rady miejskiej i kiedy odnośne paragrafy należy stosować. Jeśli wczoraj dr. Rosenblatt często ocierał pot z czoła, to w 99 proc. przyczynił się do tego robotnik samouk Rapalski.

CZY P. NOWACKI CZYTA GAZETY.

Po likwidacji ataków forpoczt i powrocie przeciwników na z góry uplanowane pozycje, rozpoczęły się t.zw. „zapytania“ pod adresem magistratu. Najbardziej charakterystyczne było osławionego radnego Nowackiego.

— Czy to prawda, że p. Celmajster chce wyeksmitować Teatr Miejski?

Jak widać z tego zapytania radny Nowacki nie czytuje już nawet „Rozwoju“, który też kiedyś o tej sprawie wspominał. Cóż więc czyta ten kochany człowiek.

„WSZYSTKO STAŁO SIĘ WEDŁUG PRZYJĘTYCH FORM“.

Z kolei zapytał magistrat radny Rapalski.

— Czy prawdą jest, że na kongresie rzeźników obecny był ławnik kultury i oświaty p. Kruczkowski, a jeżeli był, to w jakim charakterze?

Na obie te interpelacje odpowiedział ławnik Kruczkowski. A właściwie nie na obie, lecz na jedną. Bowiem było to tak.

Gdy p. Kruczkowski obwieścił Radzie na żądanie p. Nowackiego ostatnią sensację: p. Celmajster pragnie wyeksmitować teatr, zamierzał p. ławnik dyplomatycznie, czmychnąć z trybuny. Aliści ktoś zapytał niedyskretnie: „A jak tam było z rzeźnikami?

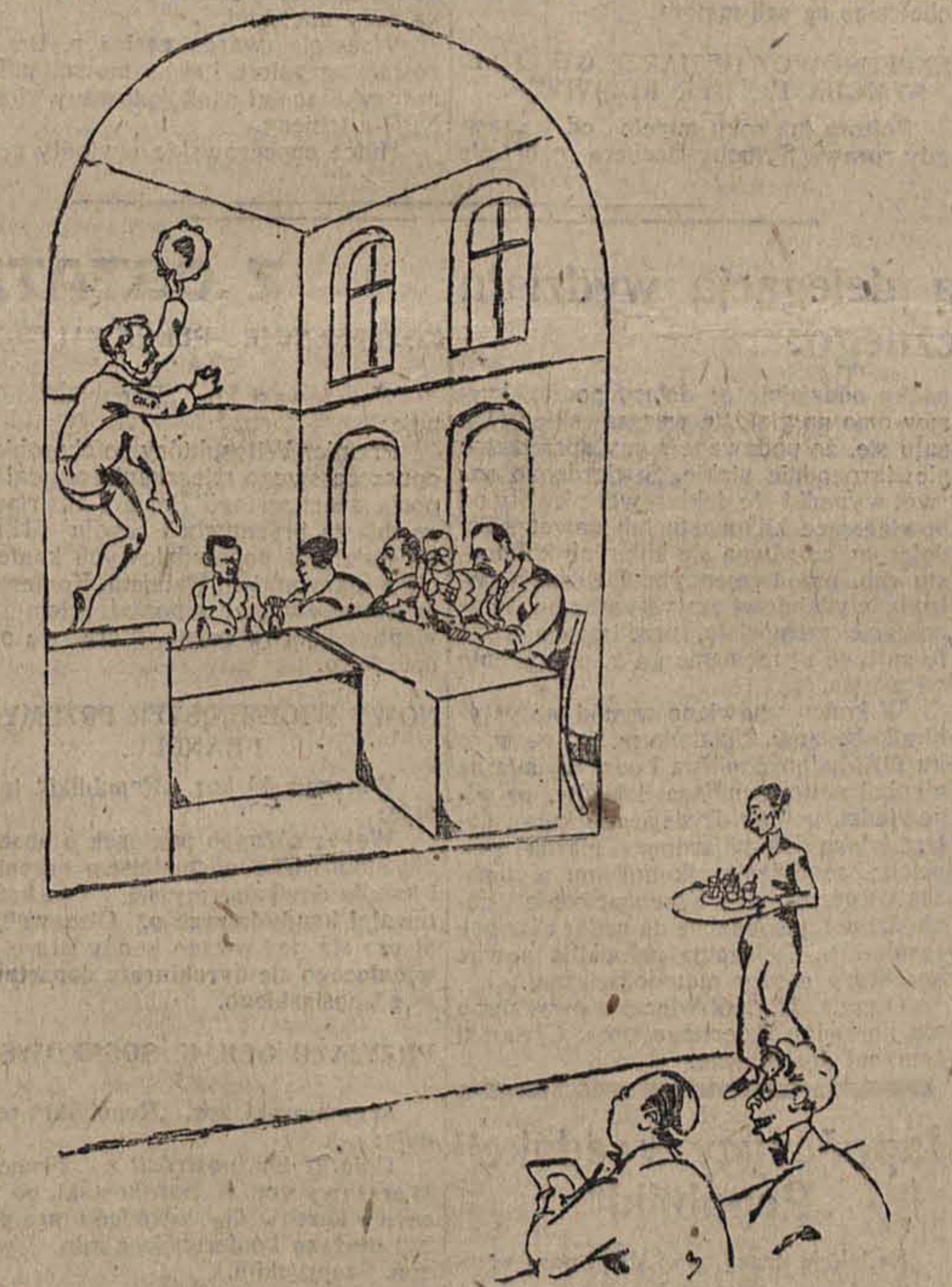
Wówczas p. Kruczkowski na parę chwil, jakby zaniemówił, a następnie wyjąkał, że przedstawiciele miasta lubią chodzić urzędowo na bankiety, że on właśnie w charakterze urzędowym był na owym kongresie świniobojów i kiełbaśników, gdzie — chwalić Boga — dobrze dali jeść i wogóle „wszystko stało się według przyjętych form“.

Radny Rżewski — Następnego dnia mięso zdrożało...

SPÓŁDZIELNIA OFICERSKA OTRZYMAŁA PLAC NA BUDOWĘ DOMU.

Dłuższą dyskusję wywoła sprawa sprzedaży za 25 tys. zlp. placu miejskiego kooperatywnym oficerów rezerwy.

Przedstawiciele opozycji, radni Rżewski i Rapalski, nie sprzeciwiając się zasadniczo tej tranzakcji, zarzucali magistratowi, że inną politykę stosuje względem spółdzielni robotniczych, którym odmawia się nawet wydzierżawienia placów miejskich.



Benefisowy występ radnego Nowackiego, komika groteskowego, ulubieńca radnych m. Łodzi.

Wniosek ten przeszedł, jak zresztą wszystkie wnioski magistrackie.

LIBERUM VETO P. NOWACKIEGO.

Po złożeniu sprawozdania konwentu senjorów w przedmiocie wyborów do komitetu rozbudowy miast, rozlega się głos p. Nowackiego który żąda zarządzenia przerwy.

Gdy przewodniczący, uważając okrzyk ten za zwykły wybryk tego nadwornego wesołka, chce w dalszym ciągu prowadzić obrady w obronie p. Nowackiego występuje radny Holenderski.

W międzyczasie jednak p. Nowacki zdążył zapomnieć o swym żądaniu i dopiero na usilne nagabywania radnego Holenderskiego powraca do przytomności i zgłasza swe liberum veto przeciwko wyborom do komisji, uważając iż jako referent tej komisji powinien on mieć głos decydujący w tej sprawie.

Wobec tego przewodniczący zmuszony jest zarządzić przerwę.

Wczasie przerwy radny Stypułkowski udziela surowej admonicji p. Nowackiemu.

Po przerwie jednak okazuje się iż magistrat poraz pierwszy wziął na serjo p. Nowackiego i wybory zostały odłożone.. P. Nowacki tryumfuje.

PEDAGOGICZNE OBURZENIE P. IDŹKOWSKIEGO.

Dyskusja nad sprawą gimnazjum rozwojowego stała się całkowicie „rozwojowa“.

Asumpt do tego dało przemówienie radnego Szwajga, który poruszył sprawę smutnych stosunków w gimnazjum im. Kopernika, gdzie uprawiany jest przez ogół uczniów bojkot uczniów żydowskich.

Poruszenie tej sprawy wykrzesało w radnym Idźkowskim świętą skrę pedagogicznego oburzenia.

P. Idźkowski postanowił dać upust swej elokwencji i wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymanem na poziomie wypracowania szkolnego ucznia klasy czwartej na temat: „Jakim nauczyciel być nie powinien“.

Jako wynik logiczny tej niebywale kompromitującej perory było twierdzenie, iż nauczycielstwo dopuszczałoby się wielu nadużyć, ale nie pozwalają mu na to władze nadzorcze.

Pod koniec przemówienia swego p. Idźkowski oświadcza grobowym głosem iż zarzuty dra Szwajga są conajmniej... śmiałym powiedzeniem.

Radny Szwajg w rzeczowym przemówieniu odparł demagogiczne insynuacje p. Idźkowskiego, wskazując, iż przemówienie tego pana było jedynie obliczone na efekt.

Co zaś do stosunków panujących w szkole Kopernika, to stwierdzić to można, zdaniem r. Szwajga, w każdej chwili.

W końcu jednogłośnie uchwalono wniosek radnego Rżewskiego w sprawie prowadzenia szkolnictwa średniego Łodzi z Warszawą, przyczem radny Idźkowski rozgoryczony na lewicę i mniejszość narodową był mocno zdezorjentowany, jak głosować.

TEMPERAMENT FILANTROPIJNY P. GROSZKOWSKIEGO.

Sprawa napozór tak niewinna jak udzielenie 15 miljonowego subsydjum kupno fachowej bibljoteki dla straży ochotniczej wywołał... omal nie wielką burzę.

Radny Rapalski, popierając ten wniosek, zaprotestował jednakże przeciwko jego formie. Okazało się bowiem, że straż wcale ten zasiłek nie prosiła, lecz p. Groszkowski, na bankiecie strażackim, ogarnięty temperamentem filantropijnym zaofiarował strażakom 15 miljonów. Jest to gest piękny ze strony p.

Groszkowskiego ale dlaczegóż p. Groszkowski nie może się pochwalić temi gestami wtedy, gdy chodzi o instytucje robotnicze.

Endecja i chadecja usiłowała wystąpienie radnego Rapalskiego wyzyskać w sposób demagogiczny, przypisując mu wrogie zamiary względem strażaków.

Programowe przemówienia wygłosili witze-prezydent Groszkowski i przedstawiciel kamieniczników, radny Bartczak.

P. Groszkowski. Pewnego pięknego dnia dowiedziałem się, że straż ogniowa nie posiada fachowej bibljoteki. A wszak straż to ochotnicza to cherubinek Łodzi. Strasznie to mnie zabolało. Gdybyście to panowie wiedzieli, ile dziś kosztuje 1 książka fachowa, tobyście napewno nie protestowali.

P. Bartczak. Straż ogniowa to jest b. sympatyczna instytucja. Jak się tylko pali, to straż ogniowa zaraz zaczyna trąbić i jedzie gasić pożar. Nawet często straż trąbi, kiedy się nie pali. Dlaczego tak jest sam nie wiem. Proszę panów, gdyby nie było straży, to — ho, ho! — codzień paliłaby się jakaś kamienica. A czy wiecie, co dziś kosztuje jedna kamienica. Ja wiem, bo mam. Wobec tego kochajmy strażaków i dajmy im te parę miljonów na te fachowe książki. Nie wiem, ile one tam kosztują, bo w życiu nie tylko że nie czytałem fachowych książek, ale wogóle żadnych nie czytałem, ale muszą być one pewnikiem drogie.

Tak zresztą twierdzi p. witze-prezydent Groszkowski. On się na tych rzeczach tyż nie zna, ale wie, co ile kosztuje. A ja wiem, że jak się pali, to strażaki trąbią — kwita.

Po tych dwuch „oświadczeniach programowych" **radny Rapalski** zabrał głos i wyjaśnił, że uważa 15 miljonowe subsydjum na bibljotekę strażacką za minimalne, ale nie może się zgodzić z formą jego udzielenia.

W zupełności podzielamy stanowisko p. Rapalskiego. Bo ładnieby wyglądało miasto, gdyby każdy dygnitarz magistracki po kilkunastu kieliszkach dostawał napadów furji filantropijnej i czynił w imieniu miasta darowizny.

A coby to było gdyby tak p. ławnik Kruczkowski ofiarował na zjeździe kiełbaśników kilkanaście miljonów na fachową bibljotekę rzeźnicką?

TO, CZEGO NIE PRZEWIDYWAŁ PORZĄDEK DZIENNY.

W czasie debat nad budową powszechnego szpitala miejskiego miał miejsce incydent, którego nie notowały nietylko kroniki łódzkiej rady, ale żadnej chyba Rady na świecie.

Oto na ławach radzieckich zasiadł oficer 31 pp. Gdy przewodniczący wezwał go do opuszczenia sali a kilku radnych strarało mu się wyperswadować, że nie ma prawa tu się znajdować, oficer te. który był mocno podchmielony, oświadczył że nietylko nie opuści sali ale nawet z tytułu swego stanowiska będzie musiał skontrolować działalność prezydjum magistratu.

Incydent został zlikwidowany przez obecnego na sali majora.

ENPEEROWCY GĘSIARZE CZYLI J.E. SYMCHA BECHER REDIVIVUS.

Półtora już roku minęło od czasu gdy rprawa Symchy Bechera rozbrzmiewała donośnym echem w sali rady miejskiej.

Wczoraj oto powróciła ponownie pod obrady, lecz jakżeż dziwacznie zmieniły się role.

Ówcześni najzażartsi wrogowie p. Bechnera — enperowcy dziś wystąpili jako jego najczulsi obrońcy i protektorzy.

To conajmniej dziwne changement uwypuklił w swem przemówieniu p. Rapalski, który dla scharakteryzowania ówczesnych opinji frakcji chjeny i enpeery odczytał artykuły z „Pracy" i „Kurjera Łódzkiego" traktujące tę sprawę.

W artykułach tych odsądzano poprzedni magistrat od czci i wiary za rzekome faworyzowanie p. Symechy Bechera.

Jędrne przemówienie p. Rapalskiego o gęsinie enpeerowskiej, wywołało konsternację wśród radnych enpeerowskich.

Lecz oto na mównicy zjawił się p. Bednarczyk, spirytus morens, afery pasiarskiej i począł odczytywanie jakieś tajemnicze dokumenty z których wynikać miało, iż p. Bednarczyk zawierając umowę z p. Becherem czynił to jedynie przez wzgląd na poprzedni magistrat i PPS.

Ta enuncjacja p. Bednarczyka wywołała powszechną wesołość, ku ogromnej zgryzocie radnego Nowackiego, który znalazł w p. Bednarczyku poważnego rywala do tytułu nadwornego wesołka rady miejskiej.

Wreszcie twarda gęsina p. Bechera została zgryziona i akt samowoli p. Bednarczyka został sankcjonowany głosami NPR-u ichjeny.

Hufce enpeerowskie wwiodły gęsi p. Bechera na pasiarski Kapitol.

PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ CO[...] TRA MAGISTRAT.

Po przystąpieniu do wniosków [...] łych dr. Rozenblatt odczytuje [...] nagły prezydjum radv miejskiej w s[...] wie przeniesiania praw reprezen[...] nych z magistratu na prezydjum [...] miejskiej.

Wniosek ten który został jedno[...] nie uchwalony przez konwent se[...] i komisję budżetowo-skarbową do[...] się przyznania prezydjum rady mie[...] funduszu reprezentacyjnego jako fun[...] szu dyskrecjonalnego.

TAJEMNICZY SPISEK DRA FICH[...]

Na mównicę wpada gwałtownie p[...] Cynarski, który oświadcza, iż jest to [...] mach na święte prawa magistratu [...]

Sprawa ta tajemniczem sposobe[...] współudziału i wiedzy członków ma[...] stratu była uchwalona przez komis[...] budżetową i wobec tego p. Cynars[...] wnosi o odroczenie nagłości.

Nagłość wniosku zostaje uchwal[...]

P. GROSZKOWSKI CHCE ZEPS[...] QUORUM.

Po przystąpieniu do meritum [...] wniosku p. Groszkowski rozpoczy[...] spacer między ławami prawicy i [...] je swym adherentom udanie się na s[...] czynek, celem zdekompletowania po[...] dzenia.

Machinacja ta jednakże nie pow[...] się i meritum wniosku zostało uchw[...] ne, by świętemu oburzeniu członków [...] gistratu.

Po rozpatrzeniu sprawy pomocy [...] ofiar katastrofy w kopalni „Reden" [...] siedzenie o g. 2 i pół zostało zamkn[...]

Nad czem obradowała delegacja wydziału statystycznego.

W dniu 25 bm. rb. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego posiedzenie delegacji wydziału statystycznego.

Obrady rozpoczęto od sprawy organizacji statystyki pracowników zarządu miejskiego. Po zaznajomieniu się z organizacją statystyki funkcjonarjuszów państwowej służby cywilnej, postanowiono zorganizować odpowiednio statystykę pracowników miejskich i przeprowadzić w tym celu ścisłą rejestrację całego personelu urzędniczego i robotniczego. Jako podstawę rejestracji przyjęto kartę indywidualną, ustalając zarazem schemat tej karty. Rejestrcja będzie przeprowadzona w dniu 5 listopada rb. Na dwa tygodnie przed tym terminem wydział statystyczny powinien ukończyć wszelkie prace przygotowawcze.

Punkt drugi porządku dziennego stanowiły publikacje wydziału statystycznego. Przyjęto do wiadomości, iż są na ukończeniu dwa wydawnictwa: kwartalnik za okres kwiecień-czerwiec rb. oraz „Rocznik statystyczny m. Łodzi za rok 1922". Ta ostatnia publikacja zawiera sto kilkadziesiąt tablic z najrozmaitszych dziedzin życia miasta. Są w niej po raz pierwszy ogłoszone wyniki prac wydziału statystycznego z dziedziny statystyki walutowej, alkoholizmu, sądownictwa, wyborów itd. Postanowiono m. in. przesłać poszczególnym ugrupowaniom radzieckim po jednym egzemplarzu „Rocznika".

Dalszym tematem obrad była statystyka zgonów, stwierdzono, iż w nader licznych wypadkach niedokładnie są wypełnione karty zgonu przez lekarzy, karty te postanowiono przesłać wojewódzkiemu urzędowi zdrowia, który przedsięweźmie dalsze kroki.

Następnie omawiano statystykę przewłaszczeń nieruchomości. Przy opracowaniu tej statystyki wydział statystyczny doszedł do przekonania, że w licznych wypadkach uwidocznione przez kontrahentów na zgłoszeniach podatkowych kwoty przewłaszczeń nie odpowiadają rzeczywistej wartości przewłaszczonych objektów. Na podstawie materjałów podatkowych wydział statystyczny sporządził wykaz przewłaszczeń w roku bieżącym i dla bardziej przejrzystego zobrazowania zadeklarowanych sum przerachował je dla każdego wypadku oddzielnie na dolary podług kursów dnia na giełdzie warszawskiej. Okazało się, że podawane sumy sprzedażne niewiarogodnie nizkie. Stwierdzono nawet wypadki że deklarowane kwoty odpowiadające kilkunastu lub nawet kilku dolarom, co równa się kilku lub kilkunastu rub. przedwojennym. Delegacja poleciła wydziałowi statystycznemu opracowanie memorjału, przedstawiającego tę sprawę i przesłanie go p. prezydentowi miasta.

W końcu omawiano wyniki statystyki alkoholizmu. Ustalono m. in., że w roku 1922 ludność miasta Łodzi wydała na alkohol półtora miljona dolarów, co odpowiedzi, podług dzisiejszego kursu dolara blisko 600 miljardom marek polskich. Zagadnienie alkoholizmu wydział Statystyczny bada wszechstronnie i dochodzi w tej dziedzinie do nader cennych rezultatów. Delegacja uchwaliła pewne korektury natury metodologicznej.

O godz. 11 i pół wiecz. po wyczerpaniu porządku dziennego prez. Cynarski zamknął posiedzenie.

Japończycy w redakcji „Republiki".

Redakcję naszą odwiedziła para egzotycznych tancerzy Bak i Konami Ishii, którzy bawią przejazdem w Łozi i dziś wystąpią w sali Filharmonjii.

Japońska para ukaże się łódzkiej publiczności tylko jeden raz, bowiem dziś w nocy wyjeżdżą do Warszawy, potem do Berlina, skąd uda się do swej słonecznej ojczyzny, Japonji.

Występ ich wzbudził w Łodzi niebywałe zainteresowanie. Bak i Konami są artystami w pełnym tego słowa znaczeniu, a ich produkcje taneczne posiadają ten cichy czar i dziwny smętek krainy wschodzącego słońca...

Z OSTATNIEJ CHWILI.

KONFERENCJE REKONWALESCENTA.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Premjer Witos, który po chorobie nie opuszcza swego mieszkania przyjął dziś posła austrjackiego Posta i austrjackiego miasta przemysłu i handlu Hirsza. W godz. zaś popołudniowych konferencję z marszałkiem Ratajem. Konferencja ta jest w związku z posiedzeniem konwentu senjorów sejmu, które się odbędzie jutro.

NOWY WICEMINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Wobec różnych pogłosek o obsadzeniu stanowiska wiceministra przemysłu i handlu dowiadujemy się, że po krótkotrwałej kandydaturze p. Olszewskiego, bierze się pod uwagę kandydaturę likwidującego się dyrektoratu departamentu górnośląskiego.

PRZYJAZD GEN. K. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Dnia 27 bm. powrócił z Francji do Warszawy gen. K. Sosnkowski, po ukończeniu kursów dla dowódców armji i odbył dłuższa konferencję z min. wojny gen. Szeptyckim.

KANDYDACI NA STANOWISKA INSPEKTORÓW ARMJI.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

W sferach zbliżonych do M.S. wojsk krąży uporczywie pogłoska, że rząd ma zamiar zaproponować stanowiska inspektorów armji gen. J. Hallerowi, gen. Wł. Sikorskiemu i gen. K. Sosnkowskiemu.

GROŹBA STREJKU GENERALNEGO GÓRNIKÓW.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Centralny związek górników ma proklamować strejk generalny we wszystkich kopalniach Rzeczypospolitej. Jest to odpowiedź na odrzucenie żądań ekonomicznych i żądań związanych z ostatnią katastrofą w kopalni „Reden". Ostateczna decyzja w sprawie strejku ma zapaść w niedzielę.

POMOC DLA OFIAR KATASTR[...] W KOPALNI „REDEN".

AW. — SOSNOWIEC, 27 wrześ[...] Rada związku przemysłu górnicze[...] chwaliła jednomyślnie zebrać od [...] palń węglowych w zagłębiu dą[...] skiem i krakowskiem, zrzeszony[...] radzie zjazdu 500 miljonów mk. na r[...] rodzin po robotnikach, którzy padli [...] rą katastrofy. Suma ta będzie pod[...] na odpowiednio pomiędzy te rodzi[...]

STREJK WE LWOWIE TRWA[...]

AW. — LWÓW, 27 września — [...] botnicy przedsiębiorstw miejskich [...] wzięli jeszcze uchwały w sprawie [...] zycji prezydjum miasta. Dziś w[...] aresztowano przewodniczącego [...] zawodowego elektro-montera, Hoff[...] pod zarzutem nakłaniania strejkuj[...] do aktów sabotażu. Hoffmana p[...] ziono do więzienia sądu karnego.

PODZIĘKOWANIE JAPONJI

PAT. — WARSZAWA, 27 wrz[...] Prezydent Rzeczypospolitej otrzym[...] stępujący telegram od cesarza japo[...] go w odpowiedzi na depeszę ko[...] cyjną z powodu trzęsienia ziemi w [...] ponji.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej [...] skiej w Warszawie.

Głęboko wzruszony serdeczn[...] szą, którą Wasza Ekscelencja [...] łeś w tej zmudnej chwili wystosow[...] mnie w imieniu własnem i narod[...] skiego, pośpieszam z wyrażeniem [...] szej Ekscelencji uczuć mej głę[...] wdzięczności"

REDUKCJA PRACY W PRZEM[...] WŁÓKIENNICZYM.

W związku z zastojem w prz[...] szereg fabryk wymawia pracę na [...] godnie. Uczyniły to w ostatnim [...] następujące fabryki: Karol Eisert 3[...] botników, Franciszek Kinderman [...] botników, Aleksander Gutman 2[...] botników, Jakób Wojdysławski [...] botników, Goński i Engelman 275 [...] ników, Juljusz Rozental 160 robo[...] Ch. J. Wiślicki 130 robotników, A. Lifszyc [...] i Wajle 150 robotników, Kohn i B[...] robotników, Świattowski, 160 robotników. (p).

„REPUBLIKA“
Łódź
28 września 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
28 września 1923

Kto i jak płaci podatek majątkowy.

W czasie najbliższym będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“ Rzeczypospolitej uchwalona już przez obie izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym.

Podatek majątkowy jest skontyngentowanym w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych, jest jednorazowym i będzie pobranym w ciągu lat trzech od 1924 do 1926 w 6-ciu półrocznych ratach.

Stopa procentowa podatku wynosi 1,2 proc. przy majątku wartości ponad 3000 franków złotych i wzrasta progresyjnie do 13 proc. przy wartości majątku ponad 16,000,000 franków złotych.

Wymierzony w sumie 1 miljarda franków złotych podatek majątkowy będzie pobierany w kwotach.

1) 500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych będących pod uprawą rolną lub leśną,

2) 375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które są lub powinnyby być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych I do V. kategorji włącznie lub do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych,

3) 125 miljonów franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku,

Majątek nie przewyższający wartości 3000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej, jak 5000 franków złotych nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5000 franków złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2500 franków złotych i urządzenie domowe wartości 4000 franków złotych, to osoba taka będzie uwolnioną od podatku majątkowego, ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

W razie gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy, poczynając od 5-go stopnia obniży się lub powiększy odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1-go lipca 1923 roku z uwzględnieniem długów i ciężarów, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150,000 do 600,000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego (ustawa z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Urz. R. P. Nr. 65 poz. 505) jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego przypadającego za 1-sze półrocze 1923 r. płacący ponad 600,000 mk. do 1,000,000 mk. dwukrotną, a płacący ponad 1,000,000 mk. trzykrotną pełną kwotę obliczoną w ten sam sposób,

b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za 1-sze półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych 1-szych sześciu i przedsiębiorstw handlowych 1-ch dwóch kategorji,

c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za 1-sze półrocze 1923 r.,

d) płatnicy podatku obrotowego na górnośląskiej części województwa śląskiego sześciokrotną pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki za 1-szą ratę płatną w czasie 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat na raz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, ministerstwo skarbu nie zapominając ciężaru jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat 3-ch podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie niezależnie od obowiązku składania zeznań i niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych wpłacili już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią dokonanie wielkiego dzieła naprawy skarbu państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekenomiczny ojczyzny odzyskanej ciężkiemi ofiarami krwi i mienia.

Wiadomości gospodarcze.

CZEKOWE OPŁATY TRANSPORTOWE

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Dnia 1 stycznia 1924 r. wejdzie w życie na kolejach państwowych rozporządzenie o wprowadzeniu czekowego obrotu bezgotówkowego przy opłatach transportowych.

Z TEJ MĄKI NIE BĘDZIE TANIEGO CHLEBA.

AW. — WARSZAWA, 27 września. — W dniu dzisiejszym powrócił z Poznania nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny p. Bajda.

W Poznaniu p. Bajda przewodniczył na posiedzeniu komisji do spraw żywnościowych tymczasowej rady spożywców, oraz na konferencji przemysłowców cukrowniczych z przedstawicielami związków spółdzielczych i wydziału aprowizacji miasta. Komisja dla spraw żywnościowych tymczasowej rady spożywców obradowała nad sprawą reorganizacji głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu w kierunku rozszerzenia działalności urzędu. Opinje, panujące w komisji w tej sprawie były całkowicie uzgodnione, a gotowe wnioski zostaną przekazane plenum.

REZERWY ZBOŻOWE.

AW. — WARSZAWA, 27 września. — Na konferencji komisji drożyźnianej w Poznaniu zdecydowano, ażeby państwowe rezerwy zbożowe powiększyć z 3-ch na 6 tysięcy wagonów.

STOCZNIA GDAŃSKA NA TARGACH WSCHODNICH.

AW. — LWÓW, 27 września — Zarząd stoczni gdańskiej zawiadomił targi wschodnie, iż jeszcze w tym roku rozpocznie budowę własnego pawilonu. Pawilon ten na przyszłych targach gromadzić ma eksponaty, obrażające całokształt działalności warsztatów nadbałtyckich. Projekt pawilonu jest wynikiem konkursu rozpisanego przez wydział budownictwa politechniki gdańskiej.

PODATKI MIEJSKIE W ZŁOTYCH.

AW. — WARSZAWA, 27 września. — Komisja budżetowo-finansowa rady miejskiej omawiała projekt przeliczania wszystkich podatków miejskich na złote polskie po upływie daty ich płatności.

—o—

GIEŁDY.

NOTOWANIA OFICJALNE.

GOTÓWKA.

Dolary 318,000—310,000

CZEKI.

Nowy Jork 318,000—319.000
Londyn 1,455,000—1454,500
Paryż 19.900—
Berlin 0.0021
Szwajcarja 56.000 —
Belgja 17,050.—

Akcje.

Bank Dyskontowy 935—915—920.
Bank dla H. i Przem. 235—230 (1), 265—260 reszta.
Bank Handlowy 475.
Bank Kred. Warsz. 100—120 bez pr.
Bank Przem. Lwow. 110—135—120.
Bank Zw. Ziemjen 80.
Bank Zj. Ziem. Pol. 170.
Bank Zachodni 700—705—690.
Bank Handl. wil. pryw. 180.
Cegielski 132 i pół—130—132 i pół.
Kijewski 425—400.
Wildt 160.
Częstocice 5000—4900 (5) 5100—5050 (7).
Michałów 560—500—540.
Cukier 7800—7100—7400 (4) 7800 7350—7500 (5) 8900—8400—8650 (7)
Firlej 175.
Łazy 65—61—63.
Drzewo 60—57.
Węgiel 925—850—900 (1) 965—910 940 (2) 1060—960—990 r.
Lilpop 135—127 i pół—132 i pół (1) 135—142 i pół—137 i pół (2)
Modrzejcw 1100—1125 (1) 1325—1225 1250 r.
Ostrowiec 150—2000—1975 V em. 1925—1975—1925.
Rudzki 560—550 (1) 590—560 (2) 685—590 r.
Starachowice 930—880—885.
Ursus 220
Pocisk 145.
Parowozy 110.
Fitzner 1750.
Korek 60.
P. T. G. 725—780
Konopie 140—135.
Zieleniewski 2100 — 2200 — 2100
Zawiercie 55
Żyrardów 53 — 56 — 55
JBorkowski 130 — 122 i pół — 125
Jabłkowscy 31 — 34 (
Żegluga 22 i pół — 20
Haberbusch 510 — 500
Nafta 105 — 110 — 102 i pół
Nobel 290
Rylscy 33 — 30 i pół
Siła Światło 160
Puls 80 — 85
Chodorów 925 — 935 — 920
Czersk 340
Gosławice 370 — 400 — 380
Norblin 275 — 250 —260 (1) 320 — 310 — 315 (2) 425 —405 r
Cmielów 300 — 295
Spirytus 460 — 500 (2) 500 — 540 r.
Justelnik 225 — 270
Sole pot. 1150 — 1300
Skóry 55
Spiess 325 — 310 —330
Zach. T-wo dla H. i P.
Elektryczność 1400
Kluczew 140
Syndykat roln. 460 — 530
Cerata 60 — 55
Pol. Przem. Naft. bez praw
Unja 1025 — 1100
Tkanina 30
Tendencja zniżkowa.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

AW. — WARSZAWA, 27 września.
Cegielski 135000
Chodorów 940—950 w poszukiwaniu
Nobel 280000
Parowóz 115000
Zieleniewski 2.200000 w poszuk.
Bank Małopolski 130000
Bank Lw. Przemysł. 115000
Pruszków 68000
Kauczuk 75000
Lechita 20000
Hurtownia opałowa 9000
Opatówek 120—190000
Machlejd 90000
Lokomotywy 185000
Nitrat 60000
Jabłkowscy w Wilnie 20000
Tendencja słaba, z wyjątkiem akcji małopolskich.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 27 września — Urzędowa
Anglja 648.375000—651.625000
Ameryka 142.044000—142.560000
Francja 8.678.250—8.721.750
Szwajcarja 25.331 500—25.463.500
Praga 4 269 300—4 290.700

PAT. — GDAŃSK, 27 września — Urzędowa.
Dolary ameryk. 146.632.500—147.367.500
Funty szterl. 698.250.000—701 750.000
Marka polska 46 852.50—47 117 50
Przekaz na Warszawę 40.897 50—41.102.50
Przekaz na Paryż 9.576.000—9.512.000

PAT. — ZURYCH, 27 września — Urzędowa Notowania koncowe.
Berlin 0 000.040
Nowy Jork 551.60
Londyn 2560
Paryż 31.35
Warszawa 0.0017
Wieden 0.0079 i pół

GIEŁDA SZTOKHOLMSKA.

SZTOKHOLM, 26 września. —
Londyn — 17,21.
Berlin — 0.000004.
Paryż — 24.00.
Bruksela — 20.75.
Szwajcarja — 67.70.
Amsterdam — 148.50.
Kopenhaga — 67.50.
Chrystjanja — 60.15.
Waszyngton — 377.00.
Helsingfors — 10.11.
Praga — 11.50.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 26 września. —
Londyn — 11,59.
Paryż — 15,70.
Szwajcarja — 45.37 i pół
Nowy Jork — 254 i trzy-ósm

Prenumerata: w Łodzi mk. 100.000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 120.000 miesięcznie. Zagranica mk. 170.000 miesięcznie. Republika i Express wieczorny łącznie 175.000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 1500 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 3500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NEKROLOGI mk. 2500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście r.k 150 000. Zagraniczne o 60 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. —— Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.